Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 85. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 25. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Z zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Czy się wieś polska „czerwieni“?

Coraz więcej pojawia się znaków, zapowiadających, że w PPS. zanosi się na pewne wewnętrzne przesilenie... Na innej stronie podajemy interesujące szczegóły o rozłamie w śląskiej PPS. Ferment powstał także w organizacji warszawskiej. Tylko, że, gdy na Śląsku cała afera ma podłoże osobiste, ferment w Warszawie powstał na tle niezadowolenia stołecznych socjalistów z taktyki naczelnych władz partji w stosunku do rządu p. marsz. Piłsudskiego. Centralny Komitet wyraża w tej chwili opozycję względem rządu, jego organ „Robotnik“ kierowany przez gorącego i 100-procentowego socjalistę p. Niedziałkowskiego dzień za dniem ekscytuje czytelników przeciw rządowi, — gdy tymczasem warszawscy socjaliści chcieliby za wszelką cenę dojść do porozumienia z p. marsz. Piłsudskim.

I to wszystko zaledwie w parę dni po zgiełkliwem otrąbieniu olbrzymiego zwycięstwa i po przyjęciu gratulacyj od rosyjskich „es-er‘ów“ i nawet — międzynarodówki.

Byłoby oczywiście przedwczesnem wróżyć rozkład PPS. w określonym jakimś terminie... Przywódcy PPS. stanowią nieźle zdyscyplinowane i zamknięte koło; zazdrośnie też czuwają, by się do niego przypadkiem nie wślizgnął jakiś „nowy“ człowiek. Dopóki zaś w tej synagodze nie nastąpią rozłamy (a na to mimo incydentu z p. min. Moraczewskim nie zanosi się), dopóty rozłamu w partji nie będzie.

Czują to ci, którzy redagują prasę socjalistyczną. Stąd ich buńczuczny ton i przechwałki, że nic nie złamie partji... Jeszcze wczoraj czytało się w organach partji entuzjastycznny artykuł: „Czerwieni się wieś polska“, a w nim taki oto zwrot:

> „Wybory wykazały, że pochód PPS nie zamknął się tylko w obrębie miast i ośrodków fabrycznych, ale wyszedł daleko poza ich ramy, przedostał się na wieś, **przeniknął do duszy chłopa...** Za uświadomionym robotnikiem postępuje chłop i... masowo staje do szeregów PPS.“.

Czcza to i pusta przechwałka... PPS. uzyskała dużo głosów na wsi; konstatowaliśmy to nazajutrz po wyborach sejmowych i wskazywaliśmy na to, jako na objaw niebezpieczny. Ale czy to ma znaczyć, że socjalizm „przeniknął do duszy chłopa“? Żaden rozsądny socjalista nie odważy się odpowiedzieć: tak.

Chłop głosował w niektórych okręgach na listy PPS. przez nieporozumienie. Brali go agitatorzy na lep najbardziej demagogicznych frazesów o różnych „krwiopijcach ludu“, na lep obietnic zaboru ziemi „pańskiej“ bez odszkodowania (a owszem z dopłatą na „urządzenie się“), co przy znanym stanie oświaty ludowej odnosiło skutek tem większy, że agitatorowie pilnie unikali wszelkich pouczeń o programie socjalistycznym...

Jest to fakt niewątpliwie przykry, ale znów nie taki, by upoważniał do załamywania rąk z naszej strony, i do przechwałek o „czerwonej“ polskiej wsi ze strony PPS. Fakt, który ustąpi z czasem.

Między wsią bowiem a socjalizmem leży przepaść, a imię tej przepaści jest — marksizm, marksizm gospodarczy zarówno, jeśli chodzi o jego ostateczny cel (ustrój kollektywny), jak i o środki do tego celu służące.

Ze wszystkich warstw społecznych chłop ma najsilniejsze przywiązanie do instytucji własności prywatnej. Jeśli zaś co go drażni w obecnym ustroju, to nie to, że własność prywatna istnieje, tylko to, że tej własności ma za mało.

Jest to tendencja wręcz przeciwna socjalizmowi... Marks kazał wierzyć, że źródłem zła jest własność prywatna, i kazał dążyć do zastąpienia jej ustrojem kollektywnym. Któż zechce twierdzić, że w tym kierunku idą tendencje wsi?

Nie koniec na tem!

Tendencja chłopów do powiększenia swoich warsztatów gospodarczych w drodze parcelacji latyfundjów (powszechna w świecie, bo nawet w Anglji ostatnio zauważona) spotyka się w Polsce z poparciem PPS... Pamiętam, jak przed paru laty w „Naprzodzie“ któryś z orjentujących się publicystów socjalistycznych wywodził, że socjalizm, jeśli chce być konsekwentnym, powinien reformę rolną nie popierać ale zwalczać. I wskazywał odważnie na to, że **rozdrobnienie własności ziemskiej oddala ustrój socjalistyczny w nieznaną przyszłość...** Socjaliści austrjaccy wypowiadają się w większości przeciw reformie rolnej, a wysuwają natomiast plan łączenia mniejszych gospodarstw rolnych w większe skupienia. Na tej drodze spodziewają się urzeczywistnić cel socjalizmu: ustrój kollektywny.

Sytuacja więc dla socjalizmu na wsi jest taka, że, jeśli zechce być konsekwentnym, to powinien pójść przeciw reformie rolnej i oczywiście stracić swoje „wpływy“ na wsi, — jeśli zaś będzie wolał „wpływy“ na wsi (i mandaty chłopskie), niż swój program, to oczywiście pójdzie dalej po linji taniej i — powiedzmy to jeszcze raz — niesocjalistycznej demagogji, ale coraz więcej oddalać się będzie od Marksa. Na tę drugą drogę wszedł socjalizm w Polsce. Powodzi mu się — jak stwierdzają ostatnie wybory — na niej nieźle; odnosi nawet sukcesy. Powstaje jednak w ten sposób sytuacja fałszywa, która wcześniej lub później socjalizm polski rozłamie.

Podnosi „Dziennik ludowy“ z radością, że „Polska, kraj rolniczy“ tyle dała głosów socjalistom... Tylko krótkowzroczność i oportunizm podyktowały tę uwagę. **Właśnie te chłopskie głosy oddane na listę PPS., są dowodem słabości, bezprogramowości i niekonsekwencji socjalizmu!**

Któryś z francuskich socjologów mówiąc o pochodzie socjalizmu powiedział, że jest tylko „la terre, qui resiste“ (ziemia, wieś, która się przeciwstawia socjalizmowi). **PPS. uzyskała głosy na wsi nie dla socjalizmu i nie przez socjalizm, ale przez demagogię.**

Wieś polska nie jest czerwona.

W. Z.

Nowa dyslokacja klubów w gmachu Sejmu.

CH. D. DOSTAŁA DAWNY LOKAL KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę zbiera się klub „Wyzwolenia“ na dwudniowe obrady. — W niedzielę obraduje Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego, zaś w poniedziałek — wszystkie kluby z wyjątkiem „jedynki“, którą pułk. Sławek zwołał na wtorek. Warto zanotować wiadomość, że **Ukraińcy utworzą dwa kluby: nacjonalistyczny i socjalistyczny.** Nie jest wykluczonem, że socjalistyczny klub połączy się w czasie najbliższym z komunistami. Zaczęto w Sejmie dyslokację klubów po lokalach. **Dawny lokal Związku Ludowo-Narodowego i „Piasta“ zajęła „Jedynka“,** sekretarjat „Piasta“ — Stronnictwo Chłopskie, lokal **klubu żydowskiego otrzymała Ch. D. W dawnym lokalu Ch. D. umieszczono obecnie dwie centrale telefoniczne dla rozmów międzymiastowych,** naprzeciwko których w dawnym lokalu „Wyzwolenia“ i części Ch. N. umieszczono Klub Sprawozdawców Sejmowych. W lokalu Klubu Sprawozdawców będą umieszczeni posłowie Klubu Narodowego, a „Wyzwolenie“ obejmie część lokalu Stronictwa Chłopskiego i dawny lokal NPR. **Nie jest jeszcze zdecydowanem, czy kadencję otworzy Prezydent, czy premjer.**

—:§:—

Kluby parlamentarne przygotowują się do sesji.

P. BOJKO TWORZY SEJM?

Warszawa. (AW.) Pierwsze posiedzenie sejmu otworzy zapewne jako najstarszy wiekiem poseł Bojko. Sekretarzować będą najmłodsi posłowie sejmowi byli działacze akademiccy Dubois (P. P. S.) oraz Mularek (Wyzwolenie).

P. Marek prezesem klubu P. P. S.

Warszawa. (Telef. wł.) Sezon polityczny rozpoczął się w piątek posiedzeniem klubu PPS. **Przewodniczącym klubu wybrano posła Marka, który otrzymał 37 głosów, gdy poseł Barlicki 26;** wiceprezesami wybrano Niedziałkowskiego, Żuławskiego, senatora Posnera; sekretarzami zostali posłowie: Ciołkosz, Czapiński i Zaremba; skarbnikiem poseł Kuryłowicz. Do komisji parlamentarnej wybrano posłów: Daszyńskiego, Barlickiego, Diamanda, Liebermana, Pużaka, Kwapińskiego, Ziemięckiego, Struga, Kopcińskiego, Pragera, Jaworowskiego, Szczerkowskiego, Piotrowskiego. **Uchwalono wysunąć kandydaturę posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu.**

PUŁK. PIERACKI NIE ZREZYGNOWAŁ.

Warszawa. (AW.) Wbrew utrzymującym się tutaj pogłoskom wybrany z listy nr. 1 poseł Pieracki nie zrzekł się mandatu. Poseł pułk. Pieracki ma wejść do zarządu klubu sejmowego Jedynki.

P. Putek będzie posłem.

Warszawa. (AW.) Wczoraj popołudniu obradowały władze P. S. L. Wyzwolenie. Na posiedzeniu **zażegnano konflikt z posłem Putkiem,** którego tłem miało być zrzeczenie się przez posła Putka uzyskanego do sejmu mandatu i wycofanie się jego z życia politycznego. Uchwalono, iż poseł Putek zatrzyma mandat z listy państwowej, zrzeknie się zaś z okręgu, z którego wejdzie do sejmu poseł Fidelus.

Jednolite Koło żydowskie.

Warszawa. (AW.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Organizacji Syjonistycznej w sprawie stworzenia w Polsce jednolitego koła żydowskiego w sejmie i senacie. Zapadła m. in. uchwała zorganizowania **jednolitego koła żydowskiego** posłów i senatorów wybranych z listy nr. 17 i 18. **Prezesem wspólnego klubu miałby być poseł Hartglas.**

STAPIŃSZCZYCY ZA RZĄDEM.

Warszawa. (AW.) Posłowie wybrani z listy nr. 14 Związek Chłopski Stapińszczycy nie wejdą do klubu Jedynki, a stworzyć zamierzają własny klub. **Klub ten odnosić się ma życzliwie do działalności rządu.**

NOWE AMBASADY W WARSZAWIE?

Warszawa. (AW.) Obok rokowań prowadzonych z Turcją w sprawie przekształcenia na ambasadę poselstwa polskiego w Angorze, wszczęte zostały rokowania o kreowanie 2 nowych ambasad w Warszawie: angielskiej i włoskiej. Rokowania, jak słychać, mają przebieg pomyślny.

OBUWIE I UBRANIA DROŻEJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Pracownicy krawieccy w Warszawie otrzymali 20 proc. podwyżkę płac, skutkiem czego zakłady krawieckie podniosły cenę ubrań o 15 proc. W najbliższym czasie ma nastąpić 15 proc. podwyżka cen obuwia.

O czem piszą inni?...

Trudności polsko-niemieckie.

Nasze stosunki z Rzeszą niemiecką nie przedstawiają się prosto. Komplikują się i to nie tylko pod działaniem politycznych, ale i gospodarczych czynników... Taka rzecz, jak traktat handlowy nie może dojść do skutku. Obraz tych wszystkich trudności daje „Nasz Przegląd“ w artykule pana Rottenstreicha.

Przypomniawszy wojnę celną twierdzi „Nasz Przegląd“, że skutkiem tej wojny

„zmalał wprawdzie nasz wywóz do Niemiec, ale stosunkowo zmniejszył się o wiele więcej wywóz Niemiec do Polski. Nasz wywóz do Niemiec wynosił przed wojną celną w roku 1925 około 100 miljonów dolarów, w roku 1926 tylko około 70 miljonów dolarów (zestawienia za rok 1927 nie mamy jeszcze). Natomiast eksport niemiecki do Polski wynosił przed wojną celną około 82 miljony dolarów, w roku 1926 tylko 47 miljonów dolarów. Znaczy to, że nasz eksport do Niemiec spadł z powodu wojny celnej tylko o 38 procent, natomiast niemiecki wywóz do Polski o blisko 50 procent“.

Skutkiem tego sfery przemysłowe Rzeszy zaczęły głośno domagać się nawiązania porozumienia gospodarczego z Polską. Przeciwstawił się im obóz nacjonalistyczny hr. Westarpa wysuwając argument, że porozumienie wyjdzie na szkodę Prus Wschodnich i rolnictwa niemieckiego. Organizacja rolnicza „Landbund“ rozpoczęła też wściekłą kampanję przeciw traktatowi handlowemu. Mimo to pod wpływem sfer przemysłowych

„rząd niemiecki przystąpił do rokowań z Polską, których rezultatem był podpisany w dniu 30 listopada 1927 r. w Warszawie układ drzewny, którego pierwszy ustęp głosi, że zawarcie układu drzewnego jest pierwszym krokiem do podjęcia normalnych stosunków handlowych między Polską a Niemcami“.

Następnie rozpoczęto rozmowy o traktat handlowy. W dniu 26 stycznia „Berl. Tageblatt“ zapewniał, że rokowania dobiegają końca. Rozbiły się jednak z powodu, że Rzesza niemiecka uznała rozporządzenie Prezydenta o pasie granicznym za krzywdę dla ludności niemieckiej. Obecnie rozporządzenie znowelizowano. Mimo to Niemcy nie kwapią się do rokowań. „Nasz Przegląd“ wyraża nadzieję, że

„dojdzie do porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami, ale **dopiero po wyborach do Reichstagu.** Nie jest wykluczonem, że niemieckie sfery przemysłowe i ludność miejska pójdą w Niemczech do wyborów pod hasłem pokoju gospodarczego z Polską, że nacjonaliści poniosą klęskę i przyszły rząd niemiecki **zdolny** będzie do przyjęcia na siebie zobowiązań do sfinalizowania porozumienia gospodarczego z Polską“.

Na hasło jednak „pokoju gospodarczego z Polską“ w Niemczech zawcześnie.

„Naprzód“ w obronie p. Calondera.

I „Naprzód“ za „Robotnikiem“ bierze stronę p. Calondera w sprawie „Roty“ Konopnickiej przeciw stanowisku władz polskich i ludności polskiej.

„Przedewszystkiem, pyta „Naprzód“, jaki zwrot w „Rocie“ mógł oburzyć mniejszość niemiecką? Niewątpliwie zwrot: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił“ Pomijając niesmak, jaki te słowa wywoływać muszą (na co już przed paru laty Boy-Żeleński odważnie zwrócił uwagę), trzeba otwarcie powiedzieć, że w dzisiejszych warunkach „Rota“ jest zupełnie nieaktualna“.

Zapewne, należałoby z „Roty“ usunąć zwroty o „pluciu w twarz“ i t. p. Budzą niesmak nie w Niemcu, ale przedewszystkiem w Polaku! Wątpimy, by rozsądny Polak miał coś przeciw temu. To jednak sprawy p. Calondera nie wyczerpuje... Pozostaje mianowicie fakt, że prezes komisji mieszanej usuwa ze wszystkich (i polskich) szkół pieśń, nie poszczególne jej zwroty, jakkolwiek pieśń ta wzięta w całości tchnie duchem czystego patrjotyzmu.

Lecz PPS. przeszła podczas wyborów dużą ewolucję skutkiem porozumienia z socjalistami niemieckimi i żydowskimi. To nam dostatecznie tłómaczy stanowisko „Robotnika“ i „Naprzodu“ w sprawie Calondera.

Jeszcze o „nacjonalizm“ jedynki.

Artykuł p. Bittnera poświęcony obozowi „jedynki“ i określający go jako „neonacjonalizm imperjalistyczny“ wywołał odpowiedź „Gazety Warszawskiej“, nie tyle wybredną w tonie i argumentacji, ile gwałtowną.

„Nie roztrząsałem — odpowiada na ten atak pos. Bittner w „Rzeczypospolitej“ — który nacjonalizm — sanacyjny czy endecki — jest słuszniejszy i lepszy; wskazałem jedynie, że nacjonalizm może być tylko jeden, z czego nie należało wnioskować, że endecja i sanacja muszą się zlać, lecz tylko, że **gdyby się nie zlały, to czeka je dalsza najostrzejsza walka, w której jedna z walczących stron ulec i zniknąć musi**“.

W odpowiedzi zaś „Gazecie Warszawskiej“ na jej zarzuty pod adresem Ch. D., pisze:

„Istotą zagadnienia politycznego jest i pozostanie, czy nasi politycy narodowi potrafią **stworzyć wielki ruch chrześcijański, któryby mógł się oprzeć i socjalizmowi zlewa i nacjonalizmowi zprawa.** Stąd też sądzę, że radość złośliwa z cudzej porażki, gdy się samemu poniosło kapitalną klęskę, że obliczanie z triumfem głosów chadeckich w Zagłębiu, a zapominanie o ilości głosów endeckich w Krakowie, jest małostkowością, która żadnego pożytku ani stronnictwom narodowym, ani krajowi nie przyniesie“.

Sjoniści przeciw prezesowi „Agudy“.

„Nowy Dziennik“ z lubością dobiera się do skóry prezesowi ortodoksyjnej „Agudy“ p. Kirschbraunowi, który otrzymał mandat z listy państwowej nr. 1, będąc aż na 36 jej miejscu.

P. Kirschbraun — pisze „Nowy Dziennik“ —

„wystawił swą kandydaturę w okręgach: w Warszawie — przeciw pułkown. Sławkowi, w Łodzi — ministr. Czechowiczowi, w Rzeszowie — wicemarsz. Bojce; kazał swym mniej lub więcej licznym zwolennikom (w okręgu rzeszowskim lista „Agudy“ skupiła aż 600 głosów!) głosować na listę nr. 33, a po skończonych wyborach, kiedy przepadł wraz z całą swoją partją we wszystkich okręgach (nawet i tam, gdzie został sam jeden na placu wskutek unieważnienia 18-tki!) — uzyskuje mandat z listy państwowej nr. 1!“

Następnie organ krakowskich syjonistów wcale wyraźnie oskarża p. Kirschbrauna o komedję.

„Zrozumiałą — pisze — byłaby ta premja dla sprzymierzeńca i kontrkandydata w jednej osobie, gdyby przynajmniej w niektórych okręgach kazał swoim zwolennikom — śladem innych moszków — głosować na „jedynkę“. W takim np. Łowiczu mógłby swoimi 2235 głosami przysporzyć mandat sanacji, która przepadła tam z 14.485 głosami, podczas gdy „Wyzwolenie“ zdobyło mandat z 15.416 głosami. Albo w Łodzi-powiecie wystarczyłoby paręset głosów z listy nr. 33 (miała tam Aguda 6914 głosów), by zapewnić sanacji drugi mandat, gdyż lista nr. 1 zdobyla tam z 35.450 głosami jeden mandat, a lista nr. 3 z 35.834 głosami — dwa mandaty. To samo w Łodzi-mieście, Kaliszu i gdzieindziej. Toby była faktyczna zasługa i tytuł do nagrody. Ale p. Eljasz tego nie uczynił. Nie dość na tem! Przy wyborach do Senatu także nie kazał swoim ludziom głosować na „jedynkę“, mimo całej beznadziejności listy nr. 33. Dalej **psuł mandaty żydowskie i mandaty — sanacji!**“

Pokazuje się więc, że p. Kirschbraun nie zbyt — że tak powiem — po rycersku spisał się. „Psuł“ mandaty żydom (oczywiście bez pozytywnego rezultatu), ale „psuł“ je także „jedynce“ ,która go za to obdarowała mandatem z listy państwowej. Dobrze na tem wyszedł p. Kirschbraun, ale mamy wątpliwości, czy dobrze na tem wyszła Polska...

Szpiegostwo francuskich komunistów.

Służąc Sowietom komuniści francuscy nie cofają się przed niczem dla osiągnięcia swych celów, Jak to już podawaliśmy, usiłują oni zebrać dane co do mobilizacji wojsk francuskich. Ponieważ stanowi to zdradę tajemnicy wojskowej, władze francuskie zajęły się zdobyciem materjału świadczącego o winie komunistów. W tym celu jeden z inspektorów wojskowych przebrany za robotnika, zgłosił się jako kandydat do związku komunistycznego w okręgu górniczym Du Nord. Przyjęty, otrzymał do wypełnienia formularz, zawierający rubrykę dla podania danych tyczących się mobilizacji. Zamiast wypełnić ten formularz, inspektor ów uciekł W pościgu przed komunistami schronił się do komisarjatu politycznego i doręczył formularz władzom, co wywołało wśród komunistów wielkie zamieszanie.

Czy rokowania w Królewcu będą owocne?

Przyczyny niepowodzenia rokowań polsko-litewskich w r. 1925. — Obecne nastroje litewskie. — Dążenia i taktyka Polski.

Rokowaniom polsko-litewskim w Królewcu będzie się Europa przyglądać z dużem zainteresowaniem. Nietylko dlatego, że na czele delegacji stać będą dyktator Litwy i polski minister spraw zagranicznych, lecz przedewszystkiem dlatego, że rokowania poprzedziła z końcem ub. roku wielka batalja dyplomatyczna w Genewie, że chodzi o faktyczne a nietylko nominalne zakończenie „stanu wojny“ między Polską a małem państewkiem, będącem przedmiotem gry dyplomatycznej Niemiec i Rosji. Jaki wynik dadzą pertraktacje w Królewcu, niewiadomo. Pewną podstawą do przypuszczeń może być historja poprzednich rokowań z Litwą, prowadzonych w roku 1925.

Otóż wówczas udało się dość łatwo skłonić Litwę do nawiązania bezpośrednich rokowań w sprawie wykonania konwencji kłajpedzkiej z 1924 r. Mówiono jednak wtedy tylko o sprawach gospodarczych i technicznych. Zaraz na pierwszem posiedzeniu w dniu 1 września w Kopenhadze przewodniczący delegacji, p. Wasilewski i p. Sidzikauskas stwierdzili zgodnie, że sprawy polityczne nie będą tematem obrad. Nie mówiono więc nic ani o akcji gen. Żeligowskiego w 1920 r. ani o uznaniu granicy polsko-litewskiej. Pozostawiając te kwestje na uboczu, ale dając przy każdej sposobności do poznania, że nie uznają „zaboru“ Wilna, pertraktowali Litwini w sprawie spławu na Niemnie i komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Początkowo rokowania toczyły się pomyślnie. Osiągnięto porozumienie w sprawach zasadniczych. Atoli wówczas nacjonalizm litewski doszedł znowu do głosu. Szowiniści kowieńscy zaatakowali rząd Petrulisa twierdząc, że pozwolenie na utworzenie konsulatu polskiego w Kłajpedzie i tranzyt kolejowy byłoby uznaniem granicy polsko-litewskiej czyli „zaprzedaniem litewskiego Wilna“ Gabinet Petrulisa, oskarżony o „zdradę“ upadł, a rokowania w Kopenhadze zostały przerwane. Nowy gabinet litewski, ks. Bystrasa wysłał wprawdzie delegację celem kontynuowania rokowań przeniesionych z Kopenhagi do Lugano, ale od początku było widocznem, że pertraktacje będą bezowocne. Litwini uparcie odmawiali zgody na nawiązanie komunikacji kolejowej. Po kilku posiedzeniach delegacje rozjechały się z niczem.

Czy teraz Litwa będzie mniej uparta? Czy w ciągu tych 2 i pół lat, jakie nas dzielą od rokowań w Kopenhadze i Luganie, nienawiść Litwinów do Polski osłabła? Czy przyszły do głosu żywioły rozumniejsze?

Zdaje się, że temperatura nastrojów antypolskich w Kownie istotnie nieco opadła. P. Woldemaras będzie się jednak musiał liczyć z uczuciami mas chociaż w mniejszym stopniu, niż poprzednie gabinety, opierające się na parlamencie. P. Woldemaras opiera się na armji i mógłby przeprowadzić ugodę z Polską. Ale czy zechce? W 1925 r. ten sam Woldemaras występował gwałtownie przeciw rokowaniom z Polską. Teraz, gdy jako premjer przekonał się chyba, że dla rozwoju gospodarczego Litwy a szczególnie Kłajpedy nawiązanie stosunków z Polską będzie pożyteczne, gdy w Genewie przekonał się, że opinja świata domaga się stanowczo likwidacji zatargu z Polską, teraz p Woldemaras nie będzie może tak nieustępliwym, jak pp. Sidzikauskas i Szaulis w r. 1925 Że jednak nie zgodzi się na uznanie obecnej granicy, że będzie ją stale kwestjonował i podkreślał litewskie pretensje do Wilna, to rzecz pewna. Że zmusić go do uznania politycznego „status quo“ przy pomocy Ligi Narodów prawie niepodobna, to również jest widocznem.

Rokowania w Królewcu nie pójdą zatem gładko. Delegaci polscy powinni się uzbroić w cierpliwość i wyrozumiałość. I zdaje się, że tak będzie. Skoro ustała hałaśliwa a nierozumna kampanja antylitewska prowadzona przez część prasy, skoro ustały pogróżki pod adresem „szaleńca“, jak Woldemarasa nazywały niektóre pisma polskie, skoro rząd polski mimo kłótliwego tonu not Litwy zgodził się na proponowane przez nią miejsce i czas rokowań, to w konsekwencji należy oczekiwać, że i nad Pregołą delegacja polska nie da się wyprowadzić z równowagi ewentualnemi drażniącemi wystąpieniami Woldemarasa, lecz dołoży starań, by doprowadzić do podjęcia stosunków przynajmniej w minimalnym zakresie. Próba zmuszenia Litwy do otwarcia granicy, dzielącej Wilno od Kowna, doprowadziłaby zapewne do zerwania rokowań, bo Litwini na tym punkcie są wciąż jeszcze bardzo drażliwi. Twierdziliby, że to oznaczałoby z ich strony wyrzeczenie się Wilna.

Lepiej zatem będzie narazie zadowolić się układem w sprawach konsularnych, pocztowo-telegraficznych, kolejowych i spławu na Niemnie. Z biegiem czasu, gdy Litwini przekonają się, że ani polskie sosny płynące Niemnem do Kłajpedy, ani wagony polskie wjeżdżające okrężną drogą na terytorjum litewskie, wcale niepodległości Litwy nie zagrażają, gdy ostygnie szowinizm kowieński, wtedy przyjdzie czas na dalsze kroki w kierunku polepszenia wzajemnych stosunków.

S. S.

Polityka Anglji w Egipcie na przełomie

OŚWIADCZENIE NOWEGO PREMJERA EGIPSKIEGO. — ZNACZENIE KANAŁU SUESKIEGO DLA ANGLJI. — EGIPT JAKO STACJA WĘZŁOWA ANGIELSKIEGO HANDLU ZE WSCHODEM.

I. Jak donoszą ostatnie telegramy z Londynu, nowy premjer egipski, Nalhas Pasza oświadczył korespondentowi „Times'a“, iż niepodległość i suwerenność Egiptu są koniecznemi warunkami przy wszystkich rokowaniach z Anglją, jakoteż, że Egipt nie będzie nigdy częścią Imperjum Brytyjskiego, a okoliczność że droga do Indyj angielskich prowadzi przez ziemię egipską nie może być powodem dla utraty niepodległości. Oświadczenie przedstawiciela 14 miljonowego narodu jest nowym dowodem, że Egipt niezależnie od zabarwienia partyjnego w swym rządzie trzyma się uporczywie idei niepodległościowej i że nie myśli ustąpić planom zaborczym Anglji, która za wszelką cenę zamierza utrzymać się w Egipcie, celem obrony swoich interesów. Egipt bowiem a zarazem i kanał Sueski posiadają dla Wielkiej Brytanji doniosłość równoznaczną z jej istnieniem gospodarczem. Z ważności tej zdawał sobie dobrze sprawę Napoleon I, wyruszając w 1798 r. do Egiptu, aby tam przeciąć tę niezmiernie żywotną arterję gospodarczą znienawidzonego wroga. Zwycięstwo jednak floty admirała Nelsona w bitwie morskiej pod Abukir wyratowało Anglję z grożącego jej niebezpieczeństwa.

Po upadku Napoleona zaczęły wzrastać interesy gospodarcze Anglji nad morzem Śródziemnem i na Dalekim Wschodzie z zawrotną szybkością. Otwarcie kanału Sueskiego w 1869 r. utwierdziło Wielką Brytanję w przekonaniu, że władanie tym kanałem jest ze względu na łączność z Indjami, nieodzowną rzeczą dla rozkwitu jej gospodarczego życia. W tym też celu Anglja wykupuje w 1875 r. akcje przedsiębiorstwa budowy tego kanału.

Stanowisko brytyjskich mężów stanu będzie dla nas jaśniejszem, jeśli uprzytomnimy sobie gospodarcze jego znaczenie dla Anglji jako wielkiego mocarstwa morskiego. Przez kanał Sueski płynie wszelakiego rodzaju surowiec z Indyj i Australji do metropolji angielskiej, **która w zamian wysyła z kraju węgiel i gotowe** towary. Następujące cyfry dają nam obraz owych masowych transportów przepływających kanałem Sueskim: wwóz pszenicy z Indyj do Anglji wynosił w 1924 r. okrągło 10 miljonów angielskich funtów, tkalnie zaś angielskie otrzymały w tymże roku 107 milj. funtów bawełny. Do tego dodać jeszcze należy wełnę z Australji i jutę z Indyj. Przywóz ten równoważy się odpowiedniemi pozycjami w wywozie, doprowadzając do aktywności bilans handlowy Anglji. Węgiel stanowi trzecią albo czwartą część całego wywozu Anglji. W 1925 r. przeszło przez kanał Sueski 680 tys. ton węgla, pochodzącego przedewszystkiem z kopalń angielskich. Widoczne zatem, że zamknięcie tego kanału z jakichkolwiek przyczyn, wywarłoby nieobliczalny w skutkach ujemny wpływ nie tylko na dalszy rozwój kopalń węgla, lecz zarazem zaciężyłoby na całem gospodarczem życiu tego kraju. W stosunku do całego swojego przywozu przed wojną otrzymywała Anglja procentowo drogą morską przez kanał Sueski następującą ilość surowców: juty 99 proc., herbaty 99 proc., wyrobów z juty 99 proc., ryżu 75 proc., konopi 73 proc., wełny 70 proc., benzyny 65 proc., rudy manganowej 52 proc., kauczuku 51 proc., skóry wyprawionej i niewyprawionej 49 proc., oleji 44 do 48 proc., zboża 35 do 38 proc.

Najważniejszego dowodu, że panowanie nad kanałem jest nieodzownem dla brytyjskiego życia gospodarczego dostarczył admirał Jellicoe na konferencji rozbrojeniowej w 1927 r., przedstawiając całokształt angielskiego tonażu, znajdującego się w drodze do kraju w dniu 1 kwietnia 1926 r., na poszczególnych linjach morskich a który mógłby być zagrożonym na wypadek wojny. I tak znajdowało się w owym dniu na wodach oceanu Indyjskiego w zatoce Bengalskiej i na morzu Czerwonem 1 280 000 ton brytyjskich towarów, do których należy jeszcze doliczyć 607 tys. ton, znajdujących się również w owym dniu na morzu Śródziemnem.

Dane te nabiorą jeszcze tem większego zna-

czenia jeśli zważymy, że droga do Bombaju przez kanał Sueski wynosi 7.500 mil morskich, okrężna zaś koło Afryki przez Przylądek Dobrej Nadziei 11.400 mil morskich. Kontrola więc nad kanałem Sueskim jest dla Anglji kwestją istnienia, a znaczenie jego jako głównej linji okrętowej świata zmusza Anglję bronić odcinka Port Said-Suez przy użyciu wszelkich swych środków. Nic przeto dziwnego że celem łatwiejszej kontroli nad kanałem wykorzystuje Anglja w 1882r. powstanie Arabi Paszy w Egipcie, obsadzając kraj swoimi wojskami.

Znaczenie Egiptu dla Anglji będzie wzmagało się jeszcze w miarę wzrostu sprzeczności interesów Anglji ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, które są głównym dostawcą surowca dla angielskiego przemysłu bawełnianego.

Przemysł ten był już raz poważnie zagrożony w latach 1860—1865 w czasie t. zw. secesyjnej wojny przez wstrzymanie surowca z Ameryki. Egipt ma zastąpić miejsce Ameryki w uprawie bawełny, a Sudan właśnie nadaje się jako doskonały teren pod kulturę tejże. Już dziś są Sudan, Nigerja i Uganda ważnymi dostawcami w tej dziedzinie dla angielskiego przemysłu. Oprócz tego sam Egipt wywozi każdego roku 3.5 miljonów centalów (á sto angielskich funtów) surowej bawełny. Zupełne zaś wyzwolenie się angielskiego przemysłu bawełnianego od dostawców amerykańskich nastąpi po zakończeniu linji kolejowej, łączącej Cap z Kairo. Do ukończenia jej brakuje małego stosunkowo odcinka na byłem terytorjum niemieckiem we wschodniej Afryce. Wykończenie tego skrawka uniezależni Anglję w dużym stopniu od kanału Sueskiego a Egipt nabierze znaczenia jako najważniejsza stacja węzłowa na brytyjskich drogach światowych.

M. Babiński.

Śląscy socjaliści wykluczają się nawzajem.

P. Machej wyrzuca p. Biniszkiewicza, p. Biniszkiewicz — Macheja.

Zaraz po wyborach nastąpił rozłam w śląskiej P. P. S. W dniu 21 marca katowicki Okr. Komitet Rob. P. P. S. zawiesił w prawach członkowskich Józefa Biniszkiewicza, Wiktora Rumfelta, Jana Juchelka, Wilhelma Rubina, Jana Ludygę Laskowskiego. Ponadto O. K. R. P. P. S. zawiadomił wszelkie placówki, że wszelkie zgromadzenia pod firmą PPS. mogą być zwołane tylko w porozumieniu z Sekretarjatem okręgowym PPS. Zawiadomienie to podpisali między innymi pp. Józef Machej i Ant. Czajor.

Wykluczyć kogoś dość łatwo, ale trudniej zmusić „towarzyszów“ do opuszczenia potępionych. Przekonał się o tem wkrótce katowicki O. K. R., bo przyjaciele p. Biniszkiewicza wykluczyli natychmiast z klubu posłów socjalistycznych w Sejmie śląskim p. Czajora za to, że przychodził na posiedzenia „w stanie nietrzeźwym“ i p. Macheja za to. że p. Czajora bronił.

Szeregowcy socjalistyczni będą musieli się teraz zdecydować za kim pójść: czy za O. K. R. katowickim, który wykluczył p. Biniszkiewicza i jego 5 innych „nieprawowiernych“ czy też za klubem posłów socjalistycznych, który pozbył się pp. Czajora i Macheja?

Po stronie pp. Czajora i Macheja stoją centralne władze PPS. w Warszawie i katowicka „Gaz. Robotnicza“. Ale wykluczeni byli bardzo wybitnymi działaczami zarówno w P. P. S. jak w socjalistycznych związkach zawodowych. P. Biniszkiewicz był swego czasu sztandarowym mężem PPS., a pp Rumfelt i Juchelek należeli do kierowników ruchu zawodowego Nie ustąpią zapewne z widowni politycznej. Jak słychać zamierzają zorganizować własną partję i wydawać pismo, zwalczające „Gaz. Robotniczą“.

Rozłam powstał więc nie na tle ideowem, lecz na tle osobistych ambicyj i zawiści socjalistycznych działaczy. Takie rozłamy są bardzo niebezpieczne.

Rzeczy ciekawe.

Ile kosztuje zabalsamowanie?

W Chicago przyjmuje się coraz bardziej balsamowanie nieboszczyków. W związku z tem powstała tam w ostatnich czasach spora liczba przedsiębiorstw pogrzebowych, zajmujących się utrwalaniem zwłok. Specjaliści utrzymują iż dzisiejsza sztuka balsamowania stoi o wiele wyżej niż w starożytnym Egipcie, albowiem Egipcjanie nie zwracali uwagi na zachowanie naturalności oblicza zmarłego. Amerykańscy natomiast naśladowcy nadają twarzy zmarłego jej zwykły wyraz, zachowując również naturalność cery.

Co się tyczy kosztów balsamowania, to są one o wiele niższe niż w starożytności, bo gdy u Egipcjan wynosiły one przypuszczalnie 25 do 30 tysięcy dolarów, w Ameryce płaci się za to nie więcej nad 250 dolarów wraz z odpowiednią gwarancją, iż nieboszczyk zachowa swą ujmującą i „zupełnie jak żywą“ postać aż do chwili sądu ostatecznego.

Na ziemiach Rzpltej.

Klęska pożarów nad Rzplitą.

Płoną lasy państwowe i torfowiska.

„Kurjer Poznański“ przynosi wiadomość, o **wybuchu groźnych pożarów lasów w powiecie czarnkowskim i obornickim.** Wedle relacji tego pisma, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Szkody znaczne.

W lasach państwowych należących do nadleśnictwa Osiek w pow. inowrocławskim **wybuchł pożar. Ogień wywiązał się wskutek nieostrożności robotników,** którzy dla ogrzania się rozpalili ognisko, od którego zajęła się wysuszona trawa. Pożar trwał przeszło dobę strawiwszy większą ilość drzewa opałowego oraz przeszło 10 hektarów zagajnika. Pożar zlokalizowano dzięki akcji ratunkowej, w czasie której wykopano dookoła miejsc objętych pożarem głębokie rowy. **Straty wynikłe wskutek pożaru są poważne.**

Ubiegłej nocy **wybuchł pożar w państwowych lasach koło Maczków, pod Sosnowcem, którego pastwą padło około 30 hektarów lasu.** Ogień powstał od iskry z parowozu pociągu towarowego. **Straty bardzo znaczne.**

W okolicach Strzebilina na Pomorzu **zapaliły się z nieustalonych dotąd przyczyn torfowiska. Pożar torfowisk trwa już od dwóch dni i dotąd nie zdołano go zagasić.**

We wsi Suchenicze pow. sokólskiego spłonęły dwie stodoły ze zbiorami. Straty wynoszą około 5.000 zł. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W miasteczku Mogilnica w odległości 70 km. od Warszawy wybuchł onegdaj pożar, który w krótkim czasie ogarnął znaczną część miasteczka. Ogółem spłonęły 4 domy mieszkalne i 28 zabudowań gospodarczych. Wiadomość o pożarze przywiózł do Warszawy lotnik Aerolotu, który zauważył zdaleka płonące miasteczko. Przyczyna pożaru nieznana.

§

Funkcja kata jest zawodem a nie paradą

W Białymstoku dokonano wyroku śmierci na bandycie W. Staśkiewiczu, którego skazano na powieszenie za zabójstwo urzędnika w Białowieży Gadomskiego i kupca tamtejszego Wajnszejna. Przy tej sposobności wystąpił kat poraz pierwszy w Białymstoku. Jak donoszą, kat przybył z Warszawy wagonem I. klasy. Przy egzekucji wystąpił ubrany w czarny frak, cylinder, białe rękawiczki i czarną jedwabną maskę. Po spełnieniu swej funkcji charakterystycznym gestem zrzucił rękawiczki u stóp skazańca. (Na każdy występ osobne rękawiczki).

Przydałoby się mniej snobizmu w tych wszystkich akcesorjach i zachowaniu się kata. Przykra ta funkcja jest wszak jego zawodem, a nie paradą.

—o—

KS. KARDYNAŁ HLOND U NUNCJUSZA W WARSZAWIE. — We czwartek **złożył oficjalną wizytę Nuncjuszowi Mgr. Marmaggiemu ks. kardynał Hlond wraz z ks. biskupem włocławskim Wł. Krynickim i ks. biskupem chełmińskim St. Okoniewskim.**

Wieczorem ks. kard. Kakowski wydał przyjęcie na cześć nowego nuncjusza Marmaggiego Na przyjęciu byli obecni przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, sfer politycznych i towarzyskich stolicy. O godz. 11 wieczór przybył do pałacu arcybiskupa maszałek Piłsudski i zabawił przez czas dłuższy na raucie.

CORAZ CIEPLEJ. W piątek 23 bm. zanotowano w Warszawie, Lwowie, Pińsku po 2 stopnie poniżej zera, natomiast w Krakowie i Poznaniu po 3 stopnie powyżej zera, w Zakopaenm plus 5, w Morskiem Oku minus 1, na Hali Gąsienicowej minus 2. Na piątek wieczór lub sobotę zapowiadają zachmurzenie i zmienne opady. Jednocześnie nastąpi dalsze ocieplenie.

WIATR HALNY W GÓRACH. Wiosna zczęła się w Tatrach i Zakopanem silnym wiatrem halnym, który począł dąć w nocy z 21 na 22. Nad ranem wiatr wzmógł się znacznie, powodując pewne szkody w drzewostanie w opowodując szkody w drzewostanie w okolicy Zakopanego. W Zakopanem temperatura doszła do kilku stopni powyżej zera, śnieg znikł już prawie zupełnie. Również w Morskiem Oku na Hali Gąsienicowej minus 2.

CMENTARZYSKA WOJENNE ZAKWITNĘŁY KWIECIEM. W sprawozdaniu za rok 8-my swej działalności Komsija grobów wojennych w Londynie podaje, że prace jej na terenie dawnego frontu Wielkiej wojny we Francji i Belgji zostaną ukończone w bież. miesiącu. Dotychczas ustawiono na różnych cmentarzach dawnego frontu zachodniego 600 tysięcy kamieni pamiątkowych, 755 krzyżów i 265 na grobków. Komisja ogrodziła i konserwuje 659 cmentarzy. Długość żywopłotów, któremi okolone są niektóre cmentarze, przekracza 100 km. Przeszło 500 akrów powierzchni zasiano trawą i zasadzono wiele miljonów kwiatów i drzew.

OBRADY SEJMIKU OŚWIATOWEGO TOW. CZYTELNI LUD. W POZNANIU. Podczas dwóch dni obrad sejmiku oświatowego T. C. L. w Poznaniu złożyły sprawozdania komisje — ustawowa i organizacyjna, (dyr. Sebel i p. Piekucki). Dr. Borth wygłosił referat na temat: „Jak należy organizować odczyty po miastach“. Zainteresowanie wywołał odczyt ks. dr. Ludwiczaka „Jakich książek nie należy wstawiać do bibljotek“. W skład Rady Głównej weszli m. in. ks. bisk. Lisiecki (Katowice) kurator B. Chrzanowski (Poznań), ks. dziek. Zabłocki (Góreczno).

JASKINIA GRY W WARSZAWIE. Zamknięto przy ulicy Chmielnej jaskinię gry. — Wśród aresztowanych był także hr. Ronikier, znany z procesu o zamordowanie Stasia Chrzanowskiego.

ZWALCZANIE ALKOHOLIZMU. Rada m. Warszawy zaleciła ostatnio magistratowi opracowanie planu akcji, mającej na celu zwalczanie alkoholizmu. Wydatki na ten cel zgodnie z przepisami ustawy o monopolu spirytusowym mają być uzyskiwane z sumy 3 proc. czystego zysku monopolu.

GDYNIA SIĘ ROZBUDOWUJE. W Gdyni daje się zauważyć wzmożenie ruchu budowlanego, które w całej pełni objawi się w zaczynającym się sezonie. W sezonie tym ma powstać 200 kamienic. W związku z tem panuje silny brak materjałów budowlanych. Cena cegły wynosi 120 zł. za 1000 sztuk.

NIEZNANA CHOROBA NA POLESIU. „Słowo“ donosi, iż we wsi Kołki w pobliżu Dawidgródka wybuchła ostatnio epidemja nieznanej choroby, która prawdopodobnie przedostała się od wschodu. Objawami jej są, ból głowy, puchnięcie powiek, oraz częste torsje. Zanotowano już kilka wypadków śmierci.

NIEZWYKŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY. W Warszawie usiłował popełnić zamach samobójczy w niezwykły sposób uczeń drugiej klasy gimnazjum(!) 12-letni Bol. Minakow. Pod wrażeniem złych stopni otrzymanych w szkole, chłopiec udał się na most obok dworca, rzucił się na gęstą sieć drutów telefonicznych, w przekonaniu, że go zabije prąd elektryczny. Tymczasem odbił się od drutów i spadł na szyny, kalecząc się ciężko.

STRASZNY SAMOSĄD CHŁOPÓW. Mieszkańcy wsi Kruszyn pow. białostockiego po przychwyceniu 32-letniego Józ. Jackowskiego na kradzieży owiec, tak dotkliwie pobili go pałkami, że po upływie godziny wyzionął ducha. Jackowski był zawodowym złodziejem, kilkakrotnie karanym za kradzieże.

SZMUGLOWANIE CYGAR Z PRUS. Funkcjonarjusze policji na stacji kolejowej Łęgnowo (Pomorze), obłożyli aresztem transport zawierający parę tysięcy cygar niemieckich, oraz znaczną ilość szmuglowanego tytoniu. Właściciel transportu, niejaki Schoett, został w związku z tem aresztowany i przekazany władzom sądowym.

ZNÓW FAŁSZERSTWO Z CZEKIEM P. K. O. W Pochorzu koło Dynowa zgłosił się do agencji pocztowej nieznany osobnik i podjął na czek P. K. O. 50 tysięcy zł. Ponieważ przedłożony czek odpowiadał pocztowym przepisom manipulacyjnym, wypłacono wymienioną sumę okazicielowi czeku, który następnie wylegitymował się jako Maurycy Krys. Okazało się, że czek był precyzyjnie sfałszowany i według wszelkiego prawdopodobieństwa w fałszerstwie tem brało udział więcej osób.

Z całego świata.

BOJĄ SIĘ RELIGJI. Na zjeździe pracowników oświatowych w Charkowie zwrócono szczególną uwagę na zmianę nastrojów religijnych wśród nauczycielstwa szkół ludowych. Ustalono szereg wypadków dowodzących że jakkolwiek nauczyciele pod przymusem wygłaszają odczyty ateistyczne, to jednocześnie uczą dzieci religji oraz chodzą do cerkwi i wykonują praktyki religijne.

NOWE ODZNACZENIE PAPIESKIE DLA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. (KAP.) Poza odznaczeniami papieskiemi Akademji Tyberyńskiej, nadanemi dwu zasłużonym kapłanom na wychodźtwie, ks Grudzińskiemu i ks. Feldheimowi, otrzymali w dalszym ciągu te same odznaczenia: ks. prob. Karkowski, wiceprezes Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce, ks. M. Domachowski, kapelan naczelny Stow. Polaków w Milwaukee i red. Z. Stefanowicz z „Dziennika Zjednoczenia“ w Chicago, najbardziej zasłużony w dziele utrzymania katolickiego stanu posiadania w polskich parafjach amerykańskich. Do Akademji Tyberyńskiej należy troska, o nauki społeczne i prowadzenie w duchu wiary ruchu oświatowego między robotnikami. Z żyjących kardynałów należy do tej Akademji około 30, a w ich liczbie sekretarz stanu kard. Gasparri, Vanutelli, De Lai i Merry Del Vall. Ostatnio honorowym członkiem został Prymas Polski, ks. Kard. Hlond.

ZIEMIA W MEKSYKU DRŻY. W mieście Meksyku wybuchło silne trzęsienie ziemi. Dużo domów jest uszkodzonych, wskutek uszkodzenia elektrowni zgasło w całem mieście światło. Liczba osób, które uległy wypadkom dochodzi do 20. Większość mieszkańców spędziła noc na ulicy.

NOWA SKANDALICZNA AFERA W „PAŃSTWIE POJAŹNI BOŻEJ“. Berlińskie gazety donoszą ostatnio o wielkim skandalu w Tow. Kolei Rzeszy Niem. Wysocy urzędnicy kolejowi pobierali łapówki od fabrykantów za przyznawanie im dostaw materjałów kolejowych. Jedna tylko fabryka wagonów w Kolonji ażeby uzyskać zamówienie, dała urzędnikom 100 tys. mk. łapówki. Prokuratorja berlińska wszczęła śledztwo w tej sprawie.

JAK SOBIE UPRZYJEMNIA AMANULLAH POBYT W ANGLJI? Według wiadomości z Londynu, król Afganistanu odbył w tych dniach półgodzinny lot nad Londynem na największym w świecie statku powietrznym systemu „Armstrong“. W kabinie samolotu znajdowało się ogółem 17 osób. Amanullah mając na uszach słuchawki radjotelefoniczne, przysłuchiwał się rozmowie, prowadzonej przez lotnika ze stacją lotniczą w Croydon.

ŚNIEGI POD MODREM NIEBEM POŁUDNIA. Na całej Riwjerze i w północnych Włoszech leży śnieg. Z całej Toskanji donoszą o silnych mrozach. Na górach leży śnieg a termometr wskazuje 5 stopni poniżej zera. Również z Triestu donoszą o mrozach, które tam trwają od 11 dni.

JESZCZE JEDEN Z „BIAŁEJ GWARDJI“. Leningradzki sąd okręgowy, skazał w tych dniach „białogwardiejca“ Nikitina za zabójstwo milicjanta i za zastrzelenie przy aresztowaniu jednego agenta Czeki na rozstrzelanie, które na zasadzie amnestji zamieniono mu na 10 lat obostrzonego więzienia Nikitin brał udział w organizacjach białej gwardji w 1921 r.

SOWIECKA „AMNESTJA“. Bolszewicki komisarjat sprawiedliwości wyjaśnił ostatnio, że amnestja z okazji 10-lecia Z. S. R. R. nie obejmuje oskarżonych o szpiegostwo na korzyść innego państwa oraz o akty terrorystyczne w stosunku do przedstawicieli władzy. Amnestja nie obejmuje również spekulantów i defraudantów.

JUŻ DAWNIEJ SPISKOWANO NA ŻYCIE CARA. Z Leningradu donoszą, że pracownicy wojskowego muzeum morskiego, znaleźli w pałacu w Peterhoffie dokumenty, dotyczące zamachu na życie Mikołaja II-go, organizowanego przez jednego z marynarzy floty bałtyckiej.

WZNOWIENIE PROCESU NIEWINNIE STRACONEGO. Jak donoszą z Berlina nowy rząd meklenburski na skutek interwencji niemieckiej Ligi Obrony Człowieka przyrzekł poczynić kroki, celem wznowienia rozprawy w sprawie niewinnie skazanego i straconego w 1924 r. polskiego robotnika Jakubowskiego.

OKRĘT ROZBIŁ SIĘ O GÓRĘ LODOWĄ. Parowiec wielorybniczy „Southern Queen“, o 9000 ton pojemności, rozbił się o górę lodową na wodach południowej Georgji. Załogę liczącą 13 osób uratowali rybacy.

ŚWIĄTYNIA ZE STALI I SZKŁA. Na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji, która odbędzie się w miesiącach letnich bieżącego roku, dział prasy niemieckiej ewangelickiej ma się mieścić w świątyni, zbudowanej całkowicie ze szkła i stali Mianowicie szkielet tego budynku tworzyć będą belki stalowe, ściany zaś mają się składać wyłącznie z płyt szklanych. Części składowe budynku zamówione w Ameryce, tak, że w Kolonji świątynia będzie tylko zmontowana, po wystawie zaś ma służyć właściwemu celowi, gdyż jedna z okolicznych gmin ewangelickich zakupiła ją już w całości.

PARK ROCKEFELLERA W AMERYCE ZAJMIE 700 MIL KWADRATOWYCH Jak donoszą z Nowego Jorku John Rockefeller, miljoner amerykański, zakupił ostatnio fermy, obejmujące 700 mil kw., na pograniczu wschodniej części stanu Tennesee i Karoliny Północnej. Na tych terenach powstanie wielki park narodowy równy obszarem sławnemu parkowi Yellowstone. Koszt urządzeń parku wyniesie 10 milj. dolarów, z których 5 milj. pokryje Rockefeller, druga połowę zaś subskrypcja publiczna i ofiary stanów Tennesee i Karoliny.

Wiadomości sportowe.

Jak pracuje „Sokół"?

Z rzadka przedostają się do szerszych kół wiadomości o pracach „Sokoła". W przeciwieństwie do maniery reklamiarskiej naszych towarzystw i klubów sportowych, uganiających za rozgłosem, „Sokół" pracuje cicho. Aby się dowiedzieć coś o tej pracy, o jej wynikach i ze swej strony móc opowiedzieć o nich społeczeństwu interesującemu się wychowaniem fizycznem, udałem się do zasłużonego naczelnika „Sokoła" krakowskiego, druha **Mokrzyckiego.**

— Jak od początku istnienia „Sokoła", tak i dziś naszą ideą jest **wychowywanie zdrowych obywateli.** Idąc z postępem czasu, wyszliśmy z sal gimnastycznych na świeże powietrze. Nie zaniedbując podstawowej w wychowaniu fizycznem gimnastyki, **uczymy młodzież i sportów. Ale nie jesteśmy zwolennikami rekordów.** Celem naszym jest zdrowie, nie rekord. To też wszytko stosujemy z pewnym **umiarem.**

Tak zaczął mój interlokutor. Następnie zaś opowiedział mi mnóstwo intersujących szczegółów o swej pracy i zadziwił mnie **jej ogromem.**

W „Sokole" krakowskim poza obowiązującą gimnastyką, uprawianą według najnowocześniejszych zasad (Ling z dołączeniem przyrządów), rozwija się **wiele gałęzi sportu.** I tak „Sokół" posiada sławny i zasłużony oddział **wioślarski,** oddział **kolarsko-turystyczny,** oraz sekcje: **lekkoatletyczną, narciarską** (jedną bodaj z najstarszych w Polsce), **szermierczą, piłki nożnej** (S. K. S. „Sparta"), **koszykówki, siatkówki, tennisową i hockey'ową.** Na boisku sokolem urządzono nowe korty tennisowe kosztem 16.000 zł. Sekcja hockey'owa w lecie grać będzie na murawie.

Specjalnie wiele uwagi poświęca się **przysposobieniu wojskowemu** pieszemu i konnemu. W dzielnicy krakowskiej od Zakopanego po Miechów i od Białej po Bochnię ćwiczy w P. W. **1.400 ludzi** pod kierunkiem własnych instruktorów. Wyniki są więcej niż dobre.

Dość często w własnej strzelnicy urządza się **zawody strzeleckie** z bardzo dobremi wynikami. Ostatnio np. wyjechały do Warszawy cztery druhny na kobiece zawody strzeleckie, urządzono przez „Strzelca". Uzyskały one w zespołach zaszczytne 3 miejsca, indywidualnie zdobyły 2 i 3 miejsca przy konkurencji 160 zawodniczek.

Krakowski „Sokół" liczy przeszło **100 ćwiczących druhów, około setki druhiń.** Dzieci w wieku od 4 do 10 lat ćwiczy około **ośmdziesiąt.** A ćwiczących przybywa z każdym miesiącem...

„Sokół" pracuje w sporcie już wiele lat. Zaczął pracę wtedy, **kiedy jeszcze w Polsce nikt o tem nie myślał.** Można śmiało rzec, że wszystko co jest, wyrosło z „Sokoła". Już w czasie zlotu grunwaldzkiego w Krakowie w r. 1910, „Sokół" poza pokazami ćwiczeń gimnastycznych, urządził następujące zawody: biegi na 100 m., 110 m. z płotkami, rozstawny na 1.000 m., rzuty oszczepem (w dal i do celu), rzuty ciupagą i dyskiem, skoki w dal i w zwyż i w zwyż o tyczce z dziedziny lekkiej atletyki, a następnie zawody ciężkoatletyczne, pływackie, wioślarskie, szermiercze, kolarskie, strzeleckie i jeździeckie. Doprawdy imponuje ta wszechstronność — już tyle lat temu.

W dzisiejszej swej działalności „Sokół" idzie wszystkim na rękę. Udziela pomocy nawet tym, którzy krzywo patrzą się na jego działalność. Po wybudowaniu Y. M. C. A. zdawało się, że „Sokół" musi ulec tej konkurentce. A oto dziś ma więcej członków niż ona, ma więcej członków niż miał ich przed jej powstaniem i liczba członków ciągle rośnie.

Jedyną, ale olbrzymią bolączką jest **brak pieniędzy.** Budynek, który stoi już 37 lat, należałoby **przerobić i zastosować do nowoczesnych wymagań,** trzeba urządzić tusze, szatnie, trzeba powiększyć sale... Koszt tych inwestycyj wraz z urządzeniem boiska, sięga cyfry **około 200 tysięcy zł.** Jest atoli nadzieja, że suma ta na ten cel się znajdzie. Pierwszy krok uczynił Państw. Urząd Wychowania Fizycznego, **udzielając „Sokołowi" 60.000 zł. subwencji.**

— Wracając do kwestji zasadniczej — kończy p. Mokrzycki — zaznaczyć muszę, że w czasie bytności swej w Krakowie Klumberg, trener lekkoatletyczny P. Z. L. A., **nader pochlebnie wyraził się o działalności „Sokoła".** Jego zdaniem ćwiczenia wolne i na przyrządach, to **podstawa wychowania fizycznego.** A właśnie to stosuje „Sokół".

Informuję się o działalności gniazd prowincjonalnych. Tam sprawa przedstawia się niestety o wiele gorzej. Brak przedewszystkiem odpowiednich ludzi. To też w czasie Świąt Wielkanocnych odbędzie się w Krakowie kurs instruktorski. W każdem gnieździe musi być bezwarunkowo **przysposobienie wojskowe.** Odnośne instrukcje i polecenia zostały wysłane.

To byłby koniec naszej rozmowy. Wyniosłem z niej przeświadczenie, że zasłużona instytucja „Sokół" nie tylko nie wycofuje się z życia, ale ciągle jeszcze przoduje w wyścigu pracy dla zdrowia młodzieży.

O tem częściej trzeba mówić społeczeństwu.

AN. KRAK.

Pierwsze kobiece zawody strzeleckie.

Dnia 18 i 19 marca pod protektoratem Marsz. Piłsudskiego odbyły się w Warszawie pierwsze kobiece zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zorganizowane przez Kobiecy Klub Strzelecki. Otwarcia zawodów w dn. 18 bm. dokonała w obecności członków komitetu honorowego pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, oddając pierwszy strzał do tarczy honorowej.

Zawody odbywały się na strzelnicy S. K. S. i lotniczej na Mokotowie. Strzelało 112 zawodniczek, wśród których były reprezentantki Krakowa, Sambora, Kielc, Wilna, Skierniewic, Włocławka i in., członkinie komitetu społecznego przysposobienia kobiet do obrony kraju, Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Rodziny Wojskowej, Sokoła, Sportowego Klubu Strzeleckiego, Wojskowego Klubu 4 pp. leg. w Kielcach, Kobiecego Klubu Strzeleckiego i innych.

Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach uzyskały, nagrodzone pięknemi nagrodami, ofiarowanemi przez członków komitetu honorowego i firmy, w klasie I pp. Świstakówna Helena z 1 hufca szkolnego p. w. kobiet, Karlewska i Perkowska z S. K. S., w klasie II pp. Lepkówna z Sokoła, Stawarzowa z Klubu Sportowego 4 pp. leg., Brandlówna z 6 hufca szkolnego p. w. kobiet, w klasie III pp. Kalinowska z S. K. S.

Nagrodę p. Marsz. Piłsudskiego w konkurencji na odległość 100 metrów zdobyła p. Świstakówna. Nagrody zespołowe: „o mistrzostwo Warszawy", ofiarowaną przez czasopismo „Start" i „Kobieta Współczesna" oraz „o zwycięstwo wspólnemi siłami", ofiarowaną przez dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zdobył zespół Sportowego Klubu Strzeleckiego.

Uroczystość rozdania nagród otworzył płk. Ulrych, dyrektor P. U. W. F. i P. W. okolicznościowem przemówieniem, w którem podkreślił dodatnie rezultaty zawodów. Nagrody rozdał wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY.

W dniu 19 bm. odbyły się w Krynicy zawody narciarskie urządzone przez sekcję narciarską „Beskid" P. T. T. Zawody składały się z biegów i skoków, zaś urządzone zostały dla zawodników miejscowych. Na starcie biegów stanęło 26 osób.

Trasa biegu głównego wynosiła 14 km. Trasa biegu juniorów i pań wynosiła 7 km.

Wyniki: Bieg główny: 1) Nowak Stanisław 1,25.01; 2) Skowroński Karol 1,33.30; 3) Gajowski Tadeusz 1,34.03.

Bieg młodszych, 7 km.: 1) Skotnicki Ludwik 36,40; 2) Bukowski Mieczysław 37.15; 3) Zięba Stanisław 38.33.

Bieg Pań, 7 km.: 1) Skotnicka Kazimiera 50.28; 2) Mallyówna Marja 51,09; 3) Gruczelakówna Olga 51.11.

Bieg dzieci, 1 km.: 1) Cisowski Stanisław 0.6.01.

Po południu odbyły się na małej skoczni treningowej skoki, w których udział wzięło 12 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Bukowski Mieczysław, najdłuższy skok osiągnął Gajowski Tadeusz, pięknemi skokami wyróżnił się Raczkiewicz Stanisław, Nowak Stanisław, Skotnicki Antoni (junior), oraz poza konkursem kpt. Ernest Stiller.

Zawody odbyły się przy wspaniałej pogodzie i najlepszych warunkach śniegowych, zgromadziły liczną publiczność, która z zaciekawieniem śledziła przebieg pięknej imprezy sportowej.

O ZNIŻKI KOLEJOWE DLA SPORTOWCÓW.

Zarząd Z. Z. wniósł podanie do Ministerstwa Komunikacji o rozszerzenie zniżek kolejowych dla sportowców. Zarząd Z. Z. prosi, aby przy wyjazdach drużyn zwiększono zniżkę do 50 proc. (obecnie 33 proc.), aby zmniejszono ilość formalności potrzebnych dla uzyskania zniżki i t. d. W odpowiedzi Min. komunikacji przysłało odpowiedź odmowną.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—WĘGRY.

W dniu 1 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie mecz bokserski Polska—Węgry. W skład reprezentacji polskiej wchodzą: Moczko — Sokół Katowice, Glon — Warta, Poznań, Górny — B. K. S. Król. Huta, Majchrzycki — Warta, Poznań, Arski — Warta, Poznań, Czerwień — „06" Mysłowice, Gerbich — Krusze, Ender Pabjanice, Kupka — B. K. S. Katowice.

PUHAR PUWF. DLA NAJLEPSZEGO KOBIECEGO KLUBU LEKKOATLETYCZN.

Jak wiadomo, na początku ubiegłego roku Państw. Urząd Wych. Fiz. przeznaczył nagrodę przechodnią dla najlepszego kobiecego klubu lekkoatletycznego w Polsce, na wzór rozgrywanych od kilku lat bojów o łucznika prof. Wittiga. Zarząd PZLA. otrzymał od PUWF. upoważnienie do rozdziału tego puharu, przyczem na rok przyszły najlepszym klubem kobiecym okazał się A. Z. S. Warszawa. Drugie miejsce zajęła Legja, a trzecie i czwarte — Grażyna i Cracovia.

ZWYCIĘSTWA POLAKÓW ZAGRANICĄ.

Znany tenisista poznański, Warmiński, pokonał na turnieju w Nicei słynnego olimpijczyka mistrza Włoch, Morpurga w stosunku 6:2, 7:5, 2:6, 4:6 i 9:7. Jest to bowiem największy sukces, jaki nasz tenis ma do zanotowania. Dodać należy, iż mistrz Danji, Worm, grając w double przeciwko Czetwertyńskiemu i Tarnowskiemu, również został pokonany. Pozwala nam to mieć nadzieję na dobry wynik w meczu o puhar Davisa z reprezentacją Danji.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

Zapisy do Narodowego biegu na przełaj napływają bardzo licznie, gdyż już teraz zapisało się około 100 osób, a przecież sam Zw. Strzelecki obiecał zgłosić ponad 250 zawodników. Pozatem szereg klubów nie zgłosiło jeszcze swych przedstawicieli. Bieg ten odbędzie się na terenach Legji i 1 p. szwoleżerów, przyczem start i meta będą na boisku Legji. Dystans biegu wynosi 6 km. Zbiórka zawodników o godz. 10 rano w niedzielę na boisku Legji. Start punktualnie o godz. 12.

WYJAZD RTM. KONA ZAGRANICĘ.

Instruktor obozu kawalerji w Grudziądzu rtm. Kon udaje się obecnie do Paryża w sprawach Międzynarodowej Federacji Hippicznej, która w najbliższym czasie zwołuje swój doroczny kongres. Następnie rtm. Kon jedzie do Amsterdamu, gdzie ma się porozumieć z delegatem Pol. Kom. Olimp. inż. Znajdowskim w sprawie pomieszczeń dla polskiej ekipy hippicznej.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

CRIQUI POKONAŁ CARTERA.

Mistrz Francji w wadze piórkowej, wiele obiecujący Criqui pokonał młodego boksera amerykańskiego, w wadze musiej Kida Cartera w walce 10-rundowej, według obliczenia na punkty. Jednogłośny wyrok komisji sędziów publiczność przyjęła burzliwymi oklaskami.

TOTALIZATOR WPROWADZONY W ANGLJI

Parlament angielski przyjął 149 głosami przeciwko 134 wniosek wprowadzenia w Anglji totalizatora. Celem wprowadzenia totalizatora było obłożenie podatkiem wszelkich zakładów wzajemnych przy wyścigach koni. Wielkie zakłady, jak dotychczas, będzie można robić u bukmacherów.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Atleta francuski w wadze półciężkiej, Hostin ustanowił nowy rekord światowy w podnoszeniu ciężarów oburącz, poprawiając swój własny rekord ze 111 klg. na 112.5 klg.

PŁYWACY NIEMIECCY W BARCELONIE.

Na zawodach pływackich w Barcelonie w pływaniu na 100 mtr. bokiem Magdeburczyk, zamieszkały w Barcelonie, Heitmann wykazał czas 1:06. Gunst z Hanoweru drugi z czasem 1:07, Kipfer (Hanower) 1:20. Sztafeta stylem dowolnym 5×30 mtr. została wygrana przez Barcelonę.

CZARNI (Lwów) — CRACOVIA. W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 3.30 popoł. będą mieli bywalcy zawodów w piłkę nożną sposobność oglądania pełnej I. drużyny Cracovii w ciężkich zmaganiach ligowych o mistrzostwo Polski ze znaną nam dobrze sympatyczną drużyną Czarnych ze Lwowa. Przeciwnik Cracovii po uzyskaniu poważnych wzmocnień w graczach G. Śląska oraz znanych graczach Poznania, grających do niedawna w lwowskim 6 p. lotn. przedstawia obecnie zespół trudny do pokonania, zwłaszcza, że drużyna Czarnych ma za sobą wiele doświadczenia w ciężkich zawodach ligowych. Cracovię czeka więc w niedzielę ciężkie zadanie do rozwiązania, wierzymy jednak, że białoczerwoni oceniając należycie powagę swego pierwszego matchu ligowego starać się będą wyjść z tych zawodów z należnym honorem.

WISŁA Ib — CRACOVIA Ib. W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11 przedpołudniem spotkają się na boisku Cracovii w zawodach o mistrzostwo kl. A. dwaj odwieczni rywale sportowi Krakowa Wisła i Cracovia. Wieść o tych zawodach zelektryzowała światek sportowy Krakowa i nic dziwnego, wszak rywalizacja tych dwóch klubów datuje się od czasu początków piłki nożnej w Krakowie. Sportowcy miejscowi tłumnie pospieszą na interesujące to spotkanie.

K. S. „PODGÓRZE" — ZWIERZYNIECKI K. S. Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo kl. A. krakowskiego Z. O. P. N. odbędą się w niedzielę dnia 25 bm. Początek zawodów o godz. 14.30 na boisku K. S. „Olsza".

WARTA JEDZIE DO LIPSKA. W dniach 1 i 2 kwietnia br. Warta poznańska gościć będzie w Lipsku, a podczas Świąt Wielkanocnych przybywa do Poznania berliński Kickers.

Pochodzenie i historja tytułu „marszałka".

Zamieszczamy nader interesujące uwagi nadesłane nam z kół naukowych na temat tytułu „marszałka".

W związku z pogłoskami, że zamierzone jest zniesienie tytułu marszałka sejmu i senatu, a zarezerwowanie godności marszałka jedynie dla dostojnika wojskowego, nie od rzeczy będzie przypomnieć pochodzenie samego tytułu i jego w różnych czasach i państwach znaczenie.

Marszałek oznaczał według „lex salica" u dawnych Franków salickich, stajennego: „marszalk", co tłumaczą dwa wyrazy pierwotne starogermańskie: march = rumak, schalk = pachołek. (W holenderskiem dotąd maarschalk). Później wyraz ten oznaczał urząd wyższy: koniuszego, do którego przywiązany był tytuł „comes stabuli", przeszczepiony do Francji z czasów dawnego cesarstwa rzymskiego, późniejszy connétable, z tą różnicą, że obok funkcji koniuszego, miał piastujący ten urząd również nadzór nad pałacem i obozem królewskim.

W Niemczech urząd ten był od czasów Ottona I. urzędem dworskim, bardzo wysokim, który od XIII stulecia piastował elektor saski z tytułem: „Reichserzmarschall". Dołączono do niego nadzór nad porządkiem w czasie uroczystych zebrań i zgromadzeń, zwoływanych w sprawach państwa. Stąd po najnowsze czasy przewodniczący prowincjonalnych stanów w Niemczech noszą tytuł marszałków „Landerbmarschall", obok marszałków dworu „Hofmarschall". — We Francji w czasach napoleońskich powstaje tytuł: „maréchal de France" lub „maréchal d' empire", godność, jak wiadomo, bardzo wysoka, co nie przeszkadza jednak temu, że obok niej są t. zw. „maréchal des logis", podoficerowie kwaterunkowi. Oprócz tych byli we Francji „Maréchal du camp", co odpowiada pojęciu generał-major. W Hiszpanji dotąd „mariscal de campo". — W armji niemieckiej i b. armji austrjackiej, jak wiadomo, tytuł marszałka polnego „Feldmarschall" nadawany był najwybitniejszym generałom. W Niemczech marszałek polny był w 16-tym wieku dowódcą jazdy. „Generał polny marszałek" był najwyższym stopniem tak w Niemczech, jak w Austrji, Rosji i Szwecji. Armja austro-węgierska miała również marszałków polnych lejtnantów „Feldmarschall-lieutenant".

Z Niemiec, dworski urząd marszałka przyjęty został do Polski za książąt Piastowskich. Czytamy, że „Bolesław Pobożny, książę kaliski w roku 1271 miał Sędziwoja marszałkiem". A wcześniej spotykamy się z urzędem podmarszałka (1263 r.) submareschalus. Były to urzędy ministerjalne. Oprócz tego mieli książęta dowódcę swej siły zbrojnej z tytułem marszałka. Za Łokietka występuje już marszałek koronny. Za Kazimierza Wielkiego marszałek wyższy mareschalus Regni Poloniae i niższy, nadworny, później zrównany z pierwszym, co do tytułu „koronny" (curiae Regni). — Marszałek był królewskim ministrem, był wodzem nadwornym wojsk, a później gwardji i milicji marszałkowskiej. Miał władzę sądową (sądy marszałkowskie), przemawiał na radach senatu, udzielał głosu, wydawał zlecenia od króla, jako prezydującego na walnych sejmach, w połączonych izbach senatorskiej z poselską. Tak było do końca 15-go wieku do chwili utworzenia izby poselskiej, reprezentującej całą szlachtę, która odtąd sama z pośród siebie wybierała marszałka poselskiego.

Prócz tych marszałków byli także (na Litwie) marszałkowie ziemscy, których władza odpowiadała władzy kasztelana.

Z tytułem marszałka spotykamy się często i w Polsce porozbiorowej. W zaborze rosyjskim marszałkowie prowincjonalni, np. marszałek wołyński. W austrjackim, w erze konstytucyjnej, marszałek powiatu.

Jak widzimy, urząd marszałka w różnych czasach miał u nas różne znaczenie i funkcje. Przyzwyczailiśmy się jednak łączyć tytuł ten z dostojeństwem cywilnem. Przywiązani do tradycji dawnej i świeższej **przemawiamy za utrzymaniem tytułów marszałka sejmu i senatu,** uważając, że nie umniejsza to w niczem znaczenia godności dostojników wojskowych, noszących tytuł marszałków, bo jedna i druga tytulatura, cywilna i wojskowa, dotyczy równie wysoko postawionych osobistości. Jeżeli, nawiązując do tradycji, utworzono w obecnej Rzpltej województwa z wojewodami na czele, pozostawiono urząd starostów, zmieniono świeżo dyrekcje policji państwowej na starostwa grodzkie, to bezwarunkowo winno się utrzymać marszałków obu ciał ustawodawczych w Polsce.

M.

Co słychać w Krakowie?

Przed wyrokiem w senzacyjnym procesie przemytników.

Wczoraj wreszcie dobiegła końca czterotygodniowa rozprawa przeciw 21 kupcom z Krakowa, Tarnowa i Lwowa, o przemycanie pod egidą firmy Bracia Morgenbesser w Krakowie, towarów tekstylnych fabrykacji firmy C. Neuman w Reichenbergu, z Czechosłowacji, przez tak zwaną „zieloną granicę“ do Polski oraz o ukrócanie Skarbu Państwa w prawie poboru cła przez ten szmugiel.

Na wstępie rozprawy **prokurator dr. Kozłowski rozszerzył co do niektórych obwinionych akt oskarżenia** odnośnie do ilości towarów sprowadzanych przez gniazda graniczne bez cła oraz co do pozycji stawek celnych, a to na **podstawie orzeczenia znawcy skarbowego, który w swym operacie daty te obliczył.** Następnie obrońcy ponowili pierwotne swoje wnioski, a nadto postawili cały szereg nowych też dowodowych w kierunku tłumaczenia się oskarżonych. Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił uchwałę, odmawiającą wszystkim wnioskom obrony z motywacją, że **stan sprawy jest dla orjentacji Trybunału i zawyrokowania dostatecznie przygotowany i wyświetlony.** Z kolei odczytano wszystkie przez strony procesowe zaofiarowane akta, dokumenty i alegaty, poczem przewodniczący **postępowanie dowodowe zamknął.**

W wywodach prokurator i zastępca Skarbu wykazywali uzasadnienie oskarżenia i wnioskowali na uznanie winnymi wszystkich obwinionych w granicach aktu oskarżenia.

Po przemówieniach obrony przewodniczący późnem popołudniem zamknął rozprawę odraczając ją do dnia dzisiejszego. Tak więc kończy się nareszcie ta sensacyjna sprawa, która znalazła głośne echo i duże zainteresowanie w kołach kupieckich i sferach przemysłowych nie tylko Krakowa, ale całego kraju. Wyrok oczekiwany jest z wielkiem napięciem.

—o—

Apel do Inteligencji.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie uznając konieczność budowania „Domów Wypoczynkowych“ dla pracowników umysłowych i chcąc na ten cel zebrać odpowiednie kapitały, wystarał się o pozwolenie urządzenia loterji na ten cel. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej w Warszawie zezwoliła na wypuszczenie stu tysięcy losów po jednym złotym za sztukę, z obowiązkiem kupienia z tych pieniędzy fantów za dwadzieścia procent od uzyskanej kwoty, jak również zapłacenia dziesięciu procent od uzyskanej kwoty podatku państwowego.

Niestety społeczeństwo nasze zachowało się **zupełnie obojętnie w stosunku do tej loterji.** Komitet loteryjny był wobec tego zmuszony prosić trzykrotnie o przedłużenie terminu ciągnienia. Pomimo to do dnia dzisiejszego udało się sprzedać zaledwie **pięć tysięcy sto losów.** Ponieważ ostateczny termin ciągnienia oznaczony został przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej na dzień 29 kwietnia br., ponieważ wartość wygranych fantów zależeć będzie od ilości sprzedanych losów, przeto Komitet loteryjny zwraca się do społeczeństwa z prośbą **o jak najgorętsze poparcie tej imprezy, która leży w interesie wielu inteligentów nie mających dostatecznych środków na spędzenie wakacyj na świeżem powietrzu dla poratowania zdrowia i sił swoich i swych rodzin.** Miejsca klimatyczne i uzdrowiskowe dla nich przez swą cenę są niedostępne.

Ciągnienie odbędzie się pod kontrolą notarjusza i władz skarbowych.

Losy nabywać można w następujących firmach: Krzyżanowski, Linja A-B; Ruch, ulica Szczepańska; Ślimakowski, Linja A-B; Bąkowski (skład mebli), ul. Wiślna 4; Koneczna, Sukiennice; Łapczyński, ul. Straszewskiego 28 (skład mebli); Jachimski (skład futer), ulica Grodzka; Tomaszewski (kantor) Dworzec kol.

Komitet loteryjny.

Działalność sanitarnej komisji lotnej.

Komisja lotna dla badania stosunków porządkowych i sanitarnych w mieście w czasie od dnia 6 stycznia do dnia 20 marca br. przeprowadziła **rewizję 282 realności, 184 sklepów, masarni i piekarni, 64 restauracji, kawarni i cukierni oraz 10 fabryk. Komisja wydała 208 orzeczeń karnych na kwotę 1616 zł.** oraz zarządziła usunięcie spostrzeżonych usterek z urzędu w 43 przypadkach. Komisja powyższa prowadzi swoją akcję w dalszym ciągu.

Publiczność w kinie jest bezpieczną.

W związku z naszą wzmianką kronikarską pt. „Siedząc w kinie, jesteśmy o krok od niebezpieczeństwa“, otrzymujemy ze sfer kompetentnych wyjaśnienie, które powinno uspokoić ewentualne niepożądane komentarze tej wzmianki. Nawet bowiem w razie zapalenia się filmu w operatorni — publiczności nie grozi niebezpieczeństwo, gdyż operatornie są oddzielone od widowni murem betonowym conajmniej półmetrowej grubości, a ponadto każda operatornia posiada szereg nowoczesnych specjalnych przeciwogniowych urządzeń, działających momentalnie. Więc nie zapalenie się filmu grozi publiczności — ale niebezpieczną jest panika i popłoch niepotrzebny, który powstaje przy takich wypadkach.

Kina krakowskie stoją pod ścisłą kontrolą magistratu i policji i są tak urządzone, że wykluczają wszelkie niebezpieczeństwo dla publiczności.

Postępowanie dowodowe w procesie oficerskim ukończone.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie wojskowym w Krakowie o nadużycia w D. O. K. zakończyli znawcy ksiąg kasowych: kpt. Fabjan i por. Siwek swe orzeczenie. Po ich wywodach przewodniczący rozprawy pułk. dr. Kostecki **zamknął postępowanie dowodowe.** W dniu dzisiejszym rozpoczną się przemówienia końcowe, które zajmą kilka dni. Dziś będą przemawiać: prok. maj. dr. Żebracki i obrońca głównego oskarżonego kpt. Remera. **Ogłoszenie wyroku nastąpi dopiero w pierwszych dniach kwietnia, a to z powodu obszernego materjału procesowego.**

O bicie żołnierzy.

Przed trybunałem wojskowego sądu okręgowego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw por. Józefowi Marcińcowi, chorążemu Henrykowi Burkotowi, chorążemu Antoniemu Staszczykowi, sierż. Jakóbowi Loskowi i plutonowemu Piotrowi Zagólskiemu, z 4 pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie, oskarżonym o bicie żołnierzy i o znieważanie ich.

Na rozprawie oskarżeni tylko częściowo przyznali się do faktów objętych aktem oskarżenia, podając, że poszczególne wypadki pobicia żołnierzy były drobnemi, a spowodowane zostały opornością i niechęcią żołnierzy w czasie ćwiczeń. Trybunał na podstawie wyników rozprawy, uwzględniając bardzo dobre opinje służbowe o oskarżonych, zasądził za pobicie żołnierzy względnie za obrazę słowną, wszystkich oskarżonych, a to por. Marcińca na 10 dni aresztu domowego, chor. Burkota na 15 dni aresztu średniego, chor. Staszczyka na 10 dni aresztu średniego, sierż. Loska oraz plut. Zagólskiego na 7 dni aresztu średniego. Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok. Rozprawie przewodniczył płk. K. S. dr. Kappel, oskarżał prokurator kap. K. S. Bara.

—oo—

Kraków, dnia 24-go marca 1928.

Sobota 24: Św. Gabrjela arch.
Niedziela 25: Zwiastowanie N. M. P.
Niedziela 25: wschód słońca o godz. 5.33, zachód o 18.00.

DRUGĄ CZĘŚĆ CZWARTKOWEGO POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA poświęconego sprawom budżetowym wypełniło ekspose prez. Rollego odnośnie do dochodów gminy w okresie 1928/29. Dochody preliminowano w kwocie 27.177.842 zł mają napłynąć z podatków oraz z przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Szczegółowe pozycje budżetowe tych przedsiębiorstw podaliśmy w onegdajszym numerze.

NOWE NABYTKI MUZEUM NARODOWEGO. Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało z zapisu śp. Stanisławowej Dębickiej, wdowy po zmarłym przed kilku laty artyście malarzu i profesorze Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, dwa cenne obrazy, a mianowicie: autoportret Stanisława Dębickiego w całej postaci, oraz portret żony artysty. Obrazy te zostały wystawione w salach Sukiennic.

OTWARCIE WYSTAWY WIOSENNEJ. Dziś w sobotę o godz. 10 rano odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie Wystawy Wiosennej oraz dwu kolekcyj zbiorowych: obrazów Sylwerjusza Saskiego oraz dzieł graficznych Feliksa Jabłczyńskiego z Warszawy. Wystawy te wypełniły szczelnie wszystkie salony Pałacu Sztuki. W Wystawie Wiosennej prócz wielkiej liczby młodszych malarzy biorą również udział tak świetni artyści, jak: Weiss, Mehoffer, Pieńkowski, Filipkiewicz, W. Hofman, Stachiewicz, Kowarski, Rubczak, Janowska i inni.

KARY NA NIEPRZESTRZEGAJĄCYCH PRZEPISÓW ŁOWIECKICH. Wojewoda krakowski wydał obwieszczenie w sprawie przepisów prawa łowieckiego. Winni przekroczeń przeciwko rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem z dn. 3 grudnia 1927 będą pociągani do surowej odpowiedzialności i karani grzywną do 500 zł. oraz aresztem do 6 tygodni. Kary będą nakładane na tych, którzy polują bez uzyskania karty łowieckiej, na cudzym obwodzie, kto chodzi ze strzelbą lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny po cudzych gruntach i t. d. Obwieszczenie wojewody podaje dalej rodzaj zwierzyny i czas ochronny polowań.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr. niezbieranego 40—45 gr. śmietanki słodkiej 60—70 gr. kwaśnej 1.80—2.40 zł. 1 kg. masła zwycz. 6.60 do 6.80 zł. deserowego 7.80—8.40 zł. sera krowiego 1.40—1.50 zł, jaja za kopę 8.80—9.20 zł. za sztukę 15—16 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś żywa 10—12 zł, indyk 16—30 zł. Ryby: 1 kg. karpia 5—5.50 zł. szczupaka 6—7.40 zł, sandacza mroż. 4—4.20 zł, lina 5 zł, leszczy 6 zł, świnki 5 zł, wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9.50 do 10.50 zł. 1 kg. 14—15 gr, buraki 25—30 gr. marchew 35—40 gr, cebula 60—70 gr. czosnek 1.40—1.50 zł, kalafiory szt. 2.50—3.50 zł, pietruszka 1 kg. 40—45 gr. rzodkiewka wiązka 60 do 80 gr, szpinak 4—5 zł, selery 40—50 gr, sałata szt. 30—40 gr, włoszczyzna 40—50 gr, chrzan 2—3 zł. barszczu litr 35—45 gr.

TAJEMNICZY STRZAŁ NA KRZEMIONKACH. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj popołudniu 15-letni Stanisław Foryś z raną postrzałową na głowie. Foryś opowiedział lekarzowi, że w chwili gdy szedł na Krzemionkach padł nagle strzał i został ugodzony śrutem przez niewiadomego sprawcę. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę podskórną na prawej skroni od naboju flobertowego. Po opatrzeniu rannego oddano chłopca pod opiekę domową. Rana nie jest niebezpieczna.

KRADZIEŻ FUTRA. H. Dankowicz zam. przy ul. Dietla 73 zgłosił w policji, że dnia 22 bm. o godz. 9-tej skradziono mu z mieszkania z zamkniętej szafy futro męskie wartości 3.500 złotych.

DAŁ SIĘ NABRAĆ. P. Edwarda Falla z Kaczorówki (pow. Kraków) zaczepił wczoraj nieznany osobnik i oferował mu na sprzedaż zegarek męski rzekomo złoty. Fall kupił ten zegarek za kwotę 220 zł., jednak poniewczasie przekonał się, że zegarek ten nie jest złoty, lecz double.

ZŁAMAŁ NOGĘ W CZASIE GRY W PIŁKĘ. Wczoraj zawozwano Pogotowie rat. na miejskie Błonia, gdzie podczas zabawy w piłkę nożną złamał sobie nogę Leopold Ochwat (l. 14) uczeń gimnazjalny. Ochwata przewieziono do szpitala.

POŻAR. W Zakładzie środków leczniczych Matuli przy ul. Helclów zapaliła się wczoraj ścianka pruska. Wezwana straż pożarna wyrąbała kawałek ściany i ogień ugasiła. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MISTERJUM PASYJNE. Staraniem Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie zostanie odegrane dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. i w niedzielę 25 bm. o godz. 6 wiecz. w sali teatralnej nowego gmachu przy ul. Skarbowej 2 Misterjum pasyjne w 4 obrazach: 1) Trzydzieści srebrników. 2) Pocałunek Judasza. 3) Sąd. 4) Golgota. — Wstęp 1.50 i 1 zł.

DO B. CZŁONKÓW TOW. BRATNIEJ POMOCY UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. Pięćdziesiąt lat mija w bieżącym roku akademickich od chwili, kiedy dyrektor Akademji Sztuk Pięknych, Jan Matejko, podpisał akt powołania do życia Tow. Czytelni Uczniów Akademji Sztuk Pięknych, które niebawem przeobraziło się w Tow. Bratniej Pomocy Uczniów Akademji Sztuk Pięknych. Obecny Zarząd Tow. Br. Pom. U. A. S. P., na którego barki spadł zaszczytny obowiązek uroczystego uczczenia tej tak wielkiej dla wszystkich byłych tudzież obecnych uczniów Akademji S. P. rocznicy, zwraca się niniejszem do wszystkich byłych członków Towarzystwa z gorącą prośbą, aby zechcieli łaskawie do Zarządu Tow. Br. Pomocy U. A. S. P., Kraków, Plac J. Matejki 13, przesłać swoje adresy. Mając adresy wszystkich byłych członków Tow. Br. Pom. U. A. S. P., będzie można godnie uczcić tę tak poważną dla Najwyższej Uczelni artystycznej w Polsce uroczystość!

„KINO I GWIAZDY“ — pod tym tytułem wygłosi **Jalu Kurek** odczyt o kinie w niedzielę. 25 bm. o g. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39, Linja A—B. Prelegent poruszy w odczycie zagadnienie kina i jego wpływ na współczesność. Po odczycie odbędzie się dyskusja.

ODCZYT W KOLE T. N. S. W. W sobotę 24 bm. w lokalu Koła T. N. S. W. (Pałac Spiski) II p. o godz. 7 wiecz. p. Dr. Marta Unger wygłosi odczyt na temat „Metoda porównawcza w uczeniu języków nowożytnych“. Po odczycie dyskusja i sprawy bieżące.

DZIŚ LOTNE KONCERTY na dochód tygodnia „Wszystko dla młodzieży“ pod ideowym artyst. kierownictwem prof. L. Grodzickiej ze współudziałem ulubienicy Krakowa p. W. Szczepańskiej, 5-letniej pięknej deklamatorki St. Krzysiówny i doskonałego humorysty p. M. Mowczanowskiego.

„ROZMAITOŚCI DLA DZIECI“: 1) Wizyta. 2) Nie strójcie się w cudze piórka. 3) Konik polny i mrówka. 4) Bajki i 5) Nowa miss odbęd ąsię w niedzielę 25 bm. w Kongr. Dzieci Marji pl. Jabłonowskich l. 3 o godz. 3.30 popoł.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Król“ (wznowienie).

Niedziela popoł.: „Dar Wisły“ — wieczorem: „Mamusia“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: Rewja i zapasy atletów.

Niedziela popoł.: „Królowa Przedmieścia“; wieczorem: Rewja i zapasy atletów.

Poniedziałek: Rewja i zapasy atletów.

Wtorek: Rewja i zapasy atletów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Huragan“.
SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.
NOWOŚCI: „Człowiek z biczem“.
BAGATELA: „Giełda miłości“.
UCIECHA: „Huragan“.
CORSO: „Ben Hur“.
WARSZAWA: „Boginka telefonów“.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wraca na afisz po dłuższej nieobecności świetna komedja polityczna Flers'a-Caillavet'a „Król“, jutro wieczór zawsze mile witana nowość Hirschfelda „Mamusia“.

TAMARA KARSAWINA, genjalna tancerka, uznana przez najwybitniejszych znawców za gwiazdę pierwszej wielkości wśród artystów nowoczesnej sztuki tanecznej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze i wspólnie ze swoim partnerem, K. Lesterem, mistrzem sztuki baletowej, wykona program, obejmujący najpiękniejsze poematy taneczne, a zestawiony z niezwykłym smakiem i znajomością stylu.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę 24 i w niedzielę 25 bm.: Pat i Patachon w arcywesołej komedji w 10 aktach: „Zaginiona córka“. — Tygodnik „Gaumonta“, najnowsze aktualności z całego świata w 2 aktach. W sobotę 1 program: o godz. 5. W niedzielę 3 programy: o godz. 3, 5 i 7.

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 12 „Chór Cecyljański“ odśpiewa psalm pokutny „Miserere“ komp. O. B. Rizziego.

Humor.

Kto winien? — Kto rozbił tę szybę? — Mamusia, ale właściwie winę ponosi tatuś, bo usunął się, kiedy mamusia w niego garnkiem rzuciła.

Współczucie. — Panie, jakiś głupi smarkacz przypiął panu z tyłu do surduta tę oślą głowę. — O, jaki jestem panu wdzięczny. — Nie ma za co, proszę pana. Ja już pół godziny za panem idę i śmieję się, ale dłużej już nie mogę, bo tutaj właśnie jest mój dom.

Alibi. W teatrze pod koniec przedstawienia zwraca się pewien gość do biletera, aby mu się postarał o program. — Przecież przedstawienie już się kończy — mówi bileter, który sprzedał już wszystkie programy — więc program już niepotrzebny. — Kiedy muszę się nim wylegitymować przed żoną.

Wytłumaczyła. — Mąż pani zachował się wczoraj bardzo niewłaściwie: podczas kazania wyszedł z kościoła. — Niech pan pastor wybaczy, on jest lunatykiem.

Między żebrakami. Pierwszy żebrak: — O! widzę, że zostałeś obecnie niemową. Drugi żebrak: — Cóż robić! Kiedy byłem ślepcem stale mi dawano fałszywe pieniądze.

Nadużywanie. — Co to znaczy nadużywanie napojów alkoholowych? — Np. używanie spirytusu do oświetlenia lub ogrzewanie.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

SPRAWOZDANIE

z działalności Komitetu odnowienia kościoła OO. Paulinów na Skałce w Krakowie.

We wtorek 20 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komitetu odnowienia kościoła na Skałce.

Przeor OO. Paulinów na Skałce złożył sprawozdanie z rocznej działalności Komitetu.

Z przedłożonego zestawienia rachunkowego wynika, że w ciągu rocznego okresu zebrano z subwencji i ofiar kwotę Zł 27.436.36, z czego na koszta propagandy jak: drukowanie odezw, papier, koperty, marki pocztowe itp. wydano Zł 7.301.24, tak, że w kasie Komitetu pozostaje kwota Zł 20.135.12.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono: akcję zbierania ofiar kontyruować dalej przy równoczesnem zwróceniu się o pomoc tak do Rządu i Instytucji samorządowych i finansowych, a na wniosek Rektora Prof. Czyszko Bonusza uchwalono przystąpić do natychmiastowej restauracji zagrożonej wieży lewej kościoła.

Składajcie ofiary na kościół OO. Paulinów!

Znaczniejsze ofiary złożyli:

Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. Zł 5.000, Kasa Oszczędności m. Krakowa Zł 2.500 Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie Zł 500, Gmina m. Rybnika Zł 300. Skarboferm Zł 281.50. Bank Małopolski Kraków Zł 100, Powiatowa Kasa Oszczędności Tarnowskie Góry Zł 100. Gmina Tychy Zł 100. Klasztor SS. Felicjanek Zł 100. Polskie Kopalnie w Królewskiej Hucie Zł 100. Ks. Biskup Nowak z Przemyśla Zł 200, Ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi Zł 100. Ks. Biskup Szelążek z Łucka Zł 100. Ks. Zdebel z Ameryki Zł 441.15, P. Stefan Zienkowski z Warszawy na listę Zł 174.50, Sąd pokoju w Częstochowie Zł 140, P. Tadeusz Szczepański Sąd okr. Warszawa Zł 145, Ks. Ostrowski z Sandomierskiego Zł 100, P. T. Błaszczyk z Częstochowy na listę Zł 100. z prowizji od sprzedaży obrazów Zł 489.25.

Wszystkim Ofiarodawcom Komitet wyraża serdeczne podziękowanie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ponowna reforma finansów komunalnych.

W Warszawie oczekuje się obecnie przyjazdu naczelnego dyrektora Bankers Trustu p. Tilney'a, który ma prowadzić rokowania z czynnikami miarodajnemi w sprawie **pożyczki kolejowej.**

Według informacji „Il. Kurjera Codziennego“, chodzi o pożyczkę w wysokości **90 miljonów dolarów.**

Ma ona być użyta na cele inwestycyjne, a mianowicie dla sfinansowania wielkiego programu rozbudowy sieci kolejowej, o czem wczoraj donosiliśmy.

Przewidują, iż główna trudność będzie polegała na znalezieniu formuły, któraby umożliwiła **finansowanie** inwestycyjnego planu stopniowo, w miarę potrzeby. Wypuszczenie bowiem z góry całej pożyczki, gdy kolej będzie wydawała pieniądze w miarę posuwania się robót, podwyższyłoby nadmiernie koszta tej pożyczki.

Powodzenie układów będzie również w znacznym stopniu zależeć od debat w sprawie komercjalizacji kolei.

W razie osiągnięcia porozumienia między naszemi miarodajnemi czynnikami a p. Tilney'm, emisję pożyczki kolejowej obejmie grupa bankierska **Blair and Co., Bankers Trust i Chaise National Bank, która emitowała pożyczkę stabilizacyjną.**

Komorne w II kwartale br.

Pokój z kuchnią albo sam pokój — opłaca 43 proc. czynszu przedwojennego, t. zn. za każdą koronę przedwoj. płaci się 45 groszy; za każdy rubel przedwoj. płaci się 1.1438 zł.; za każdą markę niemiecką płaci się 0.53 zł.

Wszystkie inne lokale mieszkaniowe oraz sklepowe opłacają 100 proc. przedwojennego czynszu (K. = 1.05 zł.), t. zn.: **za 100 K. — 105 złotych; za 100 Mk. — 125 złotych; za 100 rubli — 266 złotych.**

—oo—

Pożyczka kolejowa.

Rada ministrów uchwaliła ostatnio projekt rozporządzenia o finansach komunalnych, który normuje następujące sprawy:

1) Ustala terminy płatności samoistnych danin komunalnych, obciążających grunta (kwiecień oraz między 15 paźdz. a 15 listop.) i wprowadza zasadę ogólną, że **płatnik o wysokości i terminie płatności jakichkolwiek samoistnych** danin komunalnych powinien być powiadomiony w ciągu **dwóch pierwszych miesięcy** roku budżetowego. Przepis ten podyktowany został interesom płatników danin komunalnych, którzy dotąd nie mogli przewidzieć, jakie daniny i w jakich terminach przyjdzie im płacić.

2) **Zrównywa powiatowe związki komunalne** i gminy wiejskie na całym obszarze państwa pod względem wysokości należnych im dodatków do podatku gruntowego i przemysłowego, dotychczasowe bowiem upośledzenie w tym względzie powiatowych związków komunalnych na korzyść gmin w b. zaborze austrjackim było nieuzasadnione i hamowało działalność tychże związków.

3) Daje powiatowym związkom komunalnym **prawo pociągania gmin miejskich** niewydzielonych do udziału w pokryciu kosztów budowy i utrzymania zakładów i urządzeń powiatowych, które miastom przynoszą korzyść i udogodnienia. Przepis ten uzasadniony jest tem, że ludność miast w dużym stopniu korzysta z zakładów i urządzeń powiatowych, które miastom przynoszą korzyść i udogodnienia. Przepis ten uzasadniony jest tem, że ludność miast w dużym stopniu korzysta z zakładów i urządzeń powiatowych.

4) Przeprowadza zasadę, która istniała już dawniej, a została naruszona ustawą o opłatach stemplowych, że komunalne opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości, **nie mogą przekraczać 50 procent takiejże opłaty państwowej.** Zdarzało się bowiem, że państwo stosowało w opłacie tej znaczne ulgi, a związek komunalny pobierał opłatę wedle pełnej stawki, czasem 20-krotnej w stosunku do stawki opłaty państwowej.

—oo—

Handel z Rosją ożywia się.

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie Izby handlowej polsko-sowieckiej. M. i. zastanawiano się nad rozmiarami obrotów handlowych między obu państwami. Ku dużemu zadowoleniu stwierdzić należy, że wzajemny obrót towarowy **wzrasta stale.** Tak więc w r. 1923—4 obrót obustronny **wynosił 2.100.000 dolarów**, w okresie 1924—5 — 7.470.000 dolarów, w r. 1925—6 — 5.400.000, **w r. 1926—7 16.000.000 dolarów.** Z tego na eksport Polski do Sowietów przypada w r. 1923—4 — 1.400.000 dolarów, w r. 1924—5 — 5.800.000. w r. 1925—6 — 4.500.000 oraz w r **1926—7 r. 5.700.000 dolarów.**

—oo—

Nadzwyczajna inwestycja w br.

Przy budżecie na rok 1928/9 wniesiony zostanie osobny projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach w wysokości **88,160.000 zł.** Suma ta ma być pokryta częściowo z rezerw skarbowych, uzyskanych z nadwyżki budżetowej w roku 1927/8.

—o:o—

Wzrost powietrznego ruchu towarowego

W czasie od 1 do 15 marca br. ruch towarowy **na linji powietrznej Wiedeń—Kraków osiągnął rekordowe cyfry.** W okresie tym przewieziono 4.774 kg towarów, wykorzystując cały dozwolony tonaż płatowców. Zgłoszeń na przewóz w tym okresie czasu było tak dużo, że biuro „Aerolotu“ w Wiedniu zmuszone było odmówić przewozu frachtów na łączną wagę 4500 kg, jak również sprzedaży biletów 9-ciu pasażerom.

Przemysłowi łódzkiemu grozi nowy kryzys.

Redukcja dnia pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym przeprowadzana jest na razie w rozmiarach stosunkowo nieznacznych, gdyby jednak konjunktury i nastroje dotychczasowe potrwać miały dłużej, **wówczas w okresie poświątecznym spodziewany jest spadek produkcji.** Najdotkliwiej odczuwa to średni przemysł włókienniczy, który zatrudnia obecnie około 20 tysięcy robotników, z których lwia część, bo około 18 tysięcy, pracuje w 164 fabrykach przez pełne sześć dni w tygodniu oraz około 1000 w 10 fabrykach pracuje przez 5 dni w tygodniu reszta zaś po 4—3 dni. Uległa tu zmniejszeniu ilość zmian tak, że większa część robotników średniego przemysłu zatrudnioną jest przy jednej tylko zmianie, a kilkuset zaledwie robotników pracuje przez trzy zmiany. Jakkolwiek na razie redukcje na szerszą skalę nie są przewidziane, to jednak okres poświąteczny może przynieść **w średnim przemyśle poważne pogorszenie.**

Produkcja węgla górnośląskiego spada.

Według ostatecznych obliczeń produkcja węgla na polskim G. Śląsku wynosiła w lutym br. **2.390.704 ton** (w styczniu — 2.515.054 ton). Łącznie w kraju zbyt osiągnął w miesiącu lutym **1.463.744 ton** (1.348.769). Eksport wyniósł **794.576 ton** (825.318), łączny zbyt — 2.258.320 ton (2.210.087).

A więc spadek produkcji węgla na Górnym Śląsku i jego eksportu. Ten ostatni stoi w związku z silną zniżką ceny zagranicą i b. trudnymi warunkami zbytu wskutek konkurencji angielskiej.

—o:o—

Ile kosztuje chleb we Lwowie?

Na odbytem ostatnio posiedzeniu magistrackiej komisji cennikowej we Lwowie uchwalono następujące ceny na mąkę i pieczywo: **mąka żytnia 63 do 68 groszy, pszenna 92 do 93 gr., chleb zwykły 63 gr., chleb ciemny 43 grosze za kg.** Dzienniki donoszą, że piekarze grożą, gdyby magistrat nie uchwalił wyższych cen, wybuchem strajku.

—oo—

Akcje zniżkowe, dolar zwyżkuje.

Na giełdzie akcyjnej nadal martwota. Obroty ograniczają się do kilku tylko papierów. Interesowano się głównie **Zieleniewskim i Elektrownią, jednak po kursach zniżkowych.** Słabe były ponadto w kursie: Żegluga, Trzebinia oraz Krakus.

Na pogiełdziu tendencja również słaba, w obrotach tylko Cegielski.

Notowano: Bank Małopolski 19 gr. Tohan 13 zł, Żegluga 12 zł, Zieleniewski 152 zł. Trzebinia żelazo 50 gr, Parowozy 34.50 zł, Azoty 5.75 do 5.50 zł, Elektrownia 50 zł, Krakus 17 gr, Piasecki 16 zł, Garbarnia 7 zł. Cegielski 44.50 zł. Lokomotywy 80 gr, Dolarówka 69.50 do 70 zł.

Dolar gotówkowy nadal zwyżkuje z powodu braku towaru: placono w Krakowie za gotówkę 8.88¾ do 8.89¼ zł, dewiza 8.89¾ do 8.90¼ zł.

Rezolucja Sejmu kapłanów polskich w Ameryce.

(KAP.) Na ostatniej sesji Sejmu Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce, odbytego niedawno w Pittsburgu, uchwalono w obecności trzech biskupów polskich ks. Rhodego, ks. Plagensa, sufragana diecezji detroickiej i gościa z Rzymu ks. Dubowskiego, oraz trzystu uczestników z całej Ameryki, rezolucję, w której kler polski w Ameryce wyraża wierność i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej i bezpośredniej hierarchji duchownej, lojalność i przywiązanie do sztandaru amerykańskiego, pamięć i szacunek dla ziemi praojców cześć i pozdrowienie duchowieństwu w Polsce, wdzięczność i uznanie dla sióstr nauczycielek szkół parafjalnych. Postanawia otoczyć szczególniejszą opieką młode pokolenie, tworząc w tym celu Komisję Opieki nad młodzieżą, która się zajmie utrzymaniem katechizmu polskiego i mowy polskiej we wszystkich szkołach parafjalnych. Ten sam szacunek i uznanie składa organizacjom katolickim i narodowym, prasie i tym wszystkim czynnikom życia naszego wychodźtwa, które je utrzymuje na poziomie przywiązania do wiary katolickaiej i miłości dla Polski Sejm wyraża specjalne podziękowanie dla Ks. Biskupa Rhodego, którego kler polski w Ameryce, w uznaniu za trudy i poświęcenie się dla sprawy, obwołuje swoim duchowym przywódcą.

HUMOR

Optyka. — Babuniu, czy twoje okulary powiększają? — Tak jest, mój aniołku. — To zdejm je i daj mi kawałek tortu.

W restauracji. — Kelner, czy u was niema nigdy czystych obrusów? — Nie wiem, proszę pana, bo jestem tutaj dopiero od miesiąca.

Polski kodeks postępowania karnego.

Polska otrzyma nowy kodeks postępowania karnego na podstawie rozporz. Prezydenta Rzpltej, które już się w „Dzien. Ustaw“ onegdaj pojawiło. Rządowa „Epoka“ podaje **kilka wyjaśnień w tej sprawie prof. W. Makowskiego,** przewodniczącego komisji redakcyjnej.

Pierwszym etapem w pracy nad kodeksem postępowania karnego był projekt opracowany przez komisję kodyfikacyjną. Został on rozesłany sądom i Tow. prawniczym. Na ich podstawie komisja dokonała zmian i nowy projekt wiosną r. 1926 przedstawiła rządowi. Wówczas min. sprawiedliwości powołał komisję, do której poza prof. Makowskim należeli: prezes Sądu Najw. Mogilnicki i sędzia S. N. Śliwiński. Poza tem częściowo dyr. dep. Kuczyński. Komisja ministerjalna przedstawiła swój gotowy projekt i ten w drodze rozporz. Prezydenta wchodzi w życie z dn. 1 lipca 1929 r.

Prof. Makowski twierdzi, że praca różnych komisyj odebrała kodeksowi charakter jednolitości.

Najważniejsze momenty kodeksu tak prof. M. ujmuje: — Ogólnem dążeniem kodeksu było możliwe **uproszczenie postępowania** przy jednoczesnem zachowaniu gwarancji z jakich dotąd korzystał oskarżony, a nawet powiększenia tej gwarancji przez rozszerzenie zasady kontradyktoryjności.

Śledztwo wstępne zostało znacznie ograniczone i kodeks stara mu się nadać charakter postępowania sądowego, kontradyktoryjnego, a nie jak dotąd, inkwizycyjnego.

Sprawa apelacji wywołała w swoim czasie ożywioną dyskusję na łamach prasy fachowej i codziennej. **W nowym kodeksie zasada apelacji została rozszerzona na cały obszar państwa.** W związku z tem ulega odpowiedniej reformie zakres działania sądu najwyższego w kierunku zasady czystej kasacji, a nie postępowania rewizyjnego. W przepisach o **sądach przysięgłych** na uwagę zasługuje wspólna narada przysięgłych z przewodniczącym.

Dodać należy, że kodeks w art. 3 odracza wprowadzenie sądów przysięgłych i zapowiada nową w tej sprawie ustawę.

Radio.

Program stacyi radjowych.

Niedziela, dnia 25 marca 1928.

Kraków. (566) G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-meteorol. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warsz. 14 Pogadanka dla rolników: „Związek Zawodowych Rolników w Województwach Wschodnich“, wygł. red. Zbigniew Orwicz. 14.25 Pogadanka dla rolników: Dr. Stefan Surzycki, prof. U. J.: „Sprawa Towarzystw rolniczych u nas i gdzieindziej: Towarzystwa rolnicze w b. zaborze rosyjskim“. 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego, oraz nadprogram. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 Rozmaitości. 17.40 Zradjofonizowana nowelka Klemensa Junoszy: „Spór o dąbek“, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 19.10 Odczyt p. t.: „Hygjena wody do picia“, wygł. p. Romuald Pajerski. 19.35 Odczyt p. t.: „Żołnierz polski w pieśni wojennej (poezja żołnierska)“, wygł dr. T. Piotrowski, ppułk. 20 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.05 Odczyt p. t.: „Poland past and present“ (Polska dawna a obecna) wygł. dr. Roman Dyboski, prof. U. J 20.30 Koncert. Wykonawcy: Amatorska orkiestra na cytrach i skrzypcach: pp. Franciszek Kostia (kierownik artyst.), M. Nowaczyńska, St. Niwiński, A. Palczyński, W. Nowaczyński — cytry, i pp. G. Czech i M. Podkanowicz — skrzypce, prof. Gabrjel Kniagimin (śpiew), — do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1.111) G. 10.15 Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14 Odczyt. 14.20 Odczyt. 14.40 Odczyt 15.15 Transm. z Filharmonji Warsz. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt 20.30 Koncert wspólny ze stacją Poznań. 22 Sygnał czasu i komunikata lotniczo-meteorol. 22.20 Komunikaty. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań. (344.8). G. 12 Odczyt. 12.50 Gawęda reporterska. 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. 17.50 Audycja dla dzieci. 18.30 Pogadanka w języku francuskim. 18.50 Rzeczy ciekawe. 19.10 Audycja wesoła. 20 Odczyt. 22.30 Komunikaty. 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice. (422). G. 10.15 Transm. nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu. 12.10 Koncert z Filharmonji Warsz. 14.50 Kazanie Pasyjne. 15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 19.10 „Bery i bajki śląskie“. 19.35 Odczyt 20 Odczyt. 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Poznań. 22 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic“.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kilkutygodniowy pożar w kopalni.

Katowice. (PAT). Pożar w kopalni „Wolffgang“, który wybuchł z początkiem lutego br. został wreszcie ugaszony, przyczem dzięki zorganizowanej akcji dyrektora Czechowskiego i wysiłkom całego personalu nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek z ludźmi.

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA.

Warszawa. (Telef. wł.) Wieś Wola Błędowska w powiecie przasnyskim spłonęła doszczętnie. W ogniu znalazły śmierć trzy osoby.

DEKRET O PRACOWNIKACH UMYSŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw Rzpltej“ ukazał się dekret Prezydenta Rzpltej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Dekret jest obszerny i zawiera 59 artykułów.

P. BNIŃSKI NIE BĘDZIE AMBASADOREM PRZY WATYKANIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Wobec ukazania się w „Dzienniku Bydgoskim“ wiadomości o zaproponowaniu p. wojewodzie Bnińskiemu stanowiska ambasadora Rzptej przy Watykanie dowiadujemy się, żę niema wogóle mowy o zmianie na stanowisku przedstawiciela Polski przy Watykanie, które zajmuje p. ambasador Wł. Skrzyński.

URLOPY W DYPLOMACJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł turecki w Warszawie Kemal-bey wyjechał na urlop kilkutygodniowy. Poseł portugalski Quevedo wyjechał na 6-tygodniowy wypoczynek.

—oo—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu ostatnich 3 dni bawiło tu około 30 starostów, przeważnie z województw wschodnich. Wezwani oni byli dla omówienia w Banku Gospodarstwa Krajowego zużycia kredytów inwestycyjnych, przyznawanych obecnie dla samorządów powiatowych z pożyczki amerykańskiej.

W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd drugiej grupy starostów, tym razem z województw centralnych Rzpltej.

Warszawa. (Telef. wł.). Już w końcu kwietnia departament służby zdrowia w min. spraw wewn. wznowi inspekcję sanitarną po całym kraju.

Po zamknięciu kroniki.

Budżetowe posiedzenie Rady miejskiej.

Piątkowe posiedzenie Rady m. Krakowa poświęcone było w całości generalnej debacie nad preliminarzem budżetowym. Przewodniczył wiceprezydent dr. Ostrowski. Pierwszy przemawiał p. dr. Schreiber, który żalił się na pokrzywdzenie przez zarząd miasta ludności żydowskiej, domagając się przyjmowania żydów do urzędów i zakładów miejskich. Narzekania p. Schreibera mogły wywołać jedynie uśmiech, boć wiadomo, że obecne prezydjum miasta idzie żydom jak najdalej na rękę ze szkodą dla ludności katolickiej. Po p. Schreiberze przemówił p. dr. Gross, który specjalnie zajął się kwestją polityki mieszkaniowej w mieście i państwie.

Urzędnicy walczą o stabilizację.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak wiadomo, art. 116 pragmatyki urzędniczej został przedłużony do 31 marca b. r. Za kilka dni działalność jego miała wygasnąć, tymczasem rząd przedłużył działanie artykułu jeszcze na rok, tj. do dnia 31 marca 1929 r. Wywołało to w kołach urzędniczych bardzo silne wrażenie. Stabilizacja urzędników ciągnie się już od pięciu lat i dotąd otrzymało stablizację zaledwie 15 proc. urzędników.

ODROCZONA KONFERENCJA U P. WICEMINISTRA GRODYŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 19-go marca wiceminister skarbu p. Grodyński miał przyjąć delegację urzędników w sprawie stabilizacji. Na jego prośbę konferencja została odłożona do piątku. Gdy w piątek delegacja urzędników państwowych zgłosiła się do p. Grodyńskiego, otrzymała odpowiedź, że do tej chwili niema jeszcze we wspomnianej sprawie decyzji rządu i dlatego wiceminister prosił o odroczenie konferencji na później. Termin nie został wyznaczony. Delegacja ta miała również poruszyć sprawę przyznania urzędnikom przez rząd tymczasowego zasiłku na drugi kwartał bież. roku w tej samej wysokości, co w pierwszym kwartale, to znaczy 45 proc. Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw rządowych należy się liczyć z możliwością, że pierwsza rata zasiłku będzie wypłacona dopiero po Świętach Wielkanocnych.

W Czechosłowacji ster rządów obejmą katolicy?

WSPÓLNA AKCJA CZESKICH „LUDOWCÓW“ I SŁOWACKICH „LUDOWCÓW“.

Praga. (PAT.) Polepszający się stale stan zdrowia premjera Svehli pozostaje bez wpływu na złagodzenie przesilenia, które rozgrywa się w łonie większości rządowej. Stronnictwo wicepremjera Sramka zbliżyło się na życzenie dostojników Kościoła do również klerykalnych ludowców słowackich ks. Hlinki, ustalając wspólną taktykę parlamentarną na razie w sprawach kulturalnych. Polityczne skutki z tego kulturalnego zbliżenia zostały jednak wyciągnięte natychmiastowo, a mianowicie obie te klerykalne partje oznajmiły republikańskim agrarjuszom, że kompetują do stanowiska szefa rządu z chwilą ustąpienia premjera Svehli. Posunięcie to oznacza skomplikowanie sytuacji wobec faktu, że opozycyjne socjalistyczne stronnictwa, które w stosunku do Svehli były umiarkowane, wyjdą bezwarunkowo z tej roli, gdyby rządy objęli klerykali.

(Słowa „klerykalny“ na oznaczenie kierunku katolicko-społecznego używają z upodobaniem pisma radykalne i socjalistyczne. PAT. nie musi iść za ich przykładem. Uw. Red.).

Order Białego Lwa dla mgr. Marmaggiego

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj popołudniu nadzwyczajny poseł i minister Republiki Czechosłowackiej dr. Wacław Girsa, wręczył nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce monsignorowi Marmaggiemu, w siedzibie nuncjatury odznakę Wielkiego Krzyża, Orderu Białego Lwa, nadaną mu przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Porozumienie Polski z Niemcami jest możliwe

NA ZASADZIE WZAJEMNEGO WYRÓWNANIA USTAW O CUDZOZIEMCACH.

Berlin. (PAT). „Vossiche Ztg.“ ogłasza informacje udzielone warszawskiemu korespondentowi tego dziennika przez miarodajne czynniki polskie w sprawie motywów prawniczych do znowelizowanego dekretu o strefie granicznej. Wyjaśnienia te — oświadcza korespondent — kulminją twierdzenie, że dekret o strefie granicznej w swojej nowej formie nie zawiera już żadnego punktu, któryby pogarszał obowiązujące dotychczas przepisy ustawowe o osiedlaniu się, pobycie i nabywaniu własności przez obcokrajowców, jak również twierdzeniu, że pod względem formalnym w zupełności odpowiada poprzedniej umowie między ministrem Zaleskim a posłem niemieckim Rauscherem. Czynnikom niemieckim nieznany był dotychczas cały szereg obowiązujących postanowień prawa polskiego, które w nowej kodyfikacji ujęte zostały w jedną całość i wskutek tego zwróciły na siebie uwagę zagranicy. I tak na przykład nowo sformułowana ustawa o wywłaszczeniach w obrębie strefy granicznej nie przekracza ram znacznie starszej ustawy pruskiej z 11. VI 1874 r., dotychczas obowiązującej na G. Śląsku. Ustawa o wysiedleniu odpowiada tylko obowiązującemu po dzień dzisiejszy postanowieniu o strefie granicznej z r. 1920. Pozatem nie zwraca się w Niemczech uwagi na fakt, że według dawniejszej ustawy z dnia 1 sierpnia 1923 r. dopuszczalnem jest naogół odwoływanie od decyzji wojewody do ministra spraw wewnętrznych w wypadkach, w których dekret o strefie granicznej tylko pozornie wymienia wojewodę, jako instancję ostatnią. Również odwoływanie się do najwyższego trybunału administracyjnego odpowiada naogół postanowieniom polskiej ustawy administracyjnej. W czasie badania nad znaczeniem, jakie dekret o strefie granicznej posiada dla interesów niemieckich, oświadcza dziennik, że cytaty powyższe będą być musiały bezwątpienia uwzględnione. Nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienia ze strony polskiej posiadają również znaczenie pozytywne, o tyle mianowicie, o ile zwracają uwagę na istnienie nieuwzględnionej dotąd po stronie niemieckiej możliwości dalszej poprawy sytuacji prawnej tym osobom, którym grozi wydalenie lub wywłaszczenie.

Nie bez znaczenia jest — jak podkreśla dziennik — okoliczność, że polskie min. spraw zagr. powołuje się na to, że nowa ustawa dla obcokrajowców w sprawach granicznych w żadnym punkcie nie przedstawia się bardziej niekorzystnie od obowiązującej w Niemczech ustawy o cudzoziemcach. Twierdzenie to — oświadcza dziennik — wprawdzie będzie musiało być poddano jeszcze dokładniejszej ocenie prawniczej, niemniej jednak zawiera ono wskazówki co do możliwości porozumienia na zasadzie całkowitego wyrównania niemieckiej i polskiej ustawy o cudzoziemcach.

Hakatyści chwalą „Robotnika“

ZA ARTYKUŁ O PASIE GRANICZNYM.

Gdańsk. (PAT). Tutejsza prasa niemiecka przedrukowywuje, z nietajonem zadowoleniem, wczorajszy artykuł warszawskiego „Robotnika“, krytykujący ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pasie granicznym. Dzienniki niemiecko-gdańskie podkreślają przytem, że opinja „Robotnika“ jest wprawdzie odosobnioną, ale w każdym razie ma wielkie znaczenie ze względu na to, że ogłasza ją organ socjalistyczno-demokratyczny.

Niemcy zmieniają ton.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu uspokaja opinję publiczną w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Zmiana stanowiska została spowodowana instrukcjami rządu Rzeszy, który się zagalopował, a obecnie się wycofuje.

Litwinow gra w Genewie komedję.

Prasa francuska o propozycjach sowieckich.

Paryż. (PAT) Omawiając wystąpienie Litwinowa w Genewie „Figaro“ ocenia je, jako przykład nieumiarkowania i domaga się, aby komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej położyła koniec tej komedji. „Gaulois“ stwierdza, że komisja dostarczyła w tym wypadku trybuny dla propagandy trzeciej międzynarodówki. „Homme Libre“ zauważa, że odpowiedź Litwinowa pogłębia jeszcze jego porażkę. Zdaniem „Le Matin“ Sowietom udało się doprowadzić do tego, że wszyscy jednogłośnie są przeciwko nim.

—oo—

Grecja i Rumunja

ZAWARŁY TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Białogród. (PAT) W tutejszych kołach politycznych oświadczają w związku z dzisiejszem podpisaniem traktatu przyjaźni między Grecją a Rumunją, iż traktat ten nie przyszedł niespodziewanie, ponieważ w dobrze poinformowanych kołach białogrodzkich wiedziano, iż toczą się rokowania w tym kierunku między obcema rządami. Jugosławja wita podpisanie traktatu jako nowy krok w kierunku konsolidacji pokoju, szczególnie pokoju na Bałkanie. Traktat ten odpowiada polityce Michalokopulosa, według którego Locarno bałkańskie musi zostać zbudowane na traktatach przyjaźni między pojedynczemi państwami bałkańskiemi.

—o—

Sowieckie „reformy“ rolne.

Moskwa. (PAT) Na wspólnem posiedzeniu prezydjum komitetu wykonawczego sowietów ukraińskich, oraz rządu ukraińskiego zatwierdzonny został wniesiony do kodeksu ziemskiego nowy punkt, według którego wzbronionem jest oddawanie zamożniejszym chłopom ziemi w dzierżawę.

WSZĘDZIE NADUŻYCIA.

Moskwa. (PAT) Rekonstrukcja komisarjatu rolnictwa sowieckiego przybiera coraz szersze rozmiary. Po komisarzu Smirnowie, który zwolniony został wskutek nadużyć natury finansowej, wykrytych wśród najbliższych jego współpracowników, otrzymał dymisję w dniu dzisiejszym zastępca Smirnowa Świderski.

CZY WYTRZYMA TAK DŁUGO?

Warszawa. (Telef. wł.) Do Petrogradu przybył pełnomocnik króla Amanullaha, który zawiadomił władze sowieckie, że król afgański zamierza spędzić trzy tygodnie w Sowietach.

—o—

BRAZYLJA NIE WRÓCI DO LIGI NARODÓW

Rio de Janeiro. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych sądzą, że rząd brazylijski odpowie odmownie na zaproszenie Ligi Narodów w sprawie powrotu Brazylji do Ligi Narodów.

MILJONER DAVIS ZMARŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). W Cannes zmarł znany miljoner amerykański Davis, jeden z najbogatszych ludzi na świecie. Majątek jego obliczają na miljard dolarów. Majątek ten Davis zdobył jako założyciel trustu alkoholowego.

NOELLE ROGER. 12

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

Książka, która zabija.

(Przedruk wzbroniony).

Ucichła. Odgadłem dramat bolesny i płaski, monotonne wyrzuty, jakimi darzyły go wnuczki po córce...

— Kto poświęca się wiedzy, nie powinien się żenić — szepnęła Marja-Blanka.

„Poświęca się wiedzy“... ona zapewne również. Miłość budziła w niej może obawę? A obojętność, która niecierpliwiła mnie przed chwilą, była może jedynie zakazem postawionym samej sobie?

Ucichłem tedy, targany sprzecznemi myślami.

Zdążaliśmy właśnie do szpaleru w Biarts. Droga skręca pod kątem prostym. Znam tak dobrze ów skręt, nieco trudny, że biorę go machinalnie, zatapiając wzrok w dębowej gęstwinie. I nagle spostrzegam nieznaną sylwetkę, wychylającą się z zieleni.

Był to człowiek bardzo wysoki, wtulony w cień zielony, a który, gdy przejeżdżaliśmy, nietylko nam się nie ukłonił, lecz nawet nie ruszył się z miejsca. Zadrżałem, nie wiedząc czemu ta postać jest mi tak niemiłą. Odwróciłem się jeszcze. Zniknęła. Nachyliłem się do towarzyszki:

— Widziała pani?

— Co takiego?

— Tego człowieka, który zdawał się czatować na nas.

— Ależ nie widziałam nikogo!

Milczałem. Postać zaledwie muśnięta wzrokiem w przelocie, zarysowała się w mej pamięci. Ta postawa... ta twarz świetlista i blada w cieniu, te oczy, które jak biczem uderzyły nas w przejeździe... Poznałem go jak w błyskawicy: Bruno Bastian.

Począłem natychmiast rozumować. Nie... to niemożliwe! Nie wolno mi pozwolić się opętać znowu zmorze. Nasze codzienne pielgrzymki wzdłuż świetlistych wzgórzy spełniły tak dobrze zadanie egzorcyzmu! Ten pejzaż falisty żadnych nie zawiera tajemnic, wywołuje obrazy życia spokojnego, szerokiego w określonych granicach: przyjemności łowów w ustronnych gęstwinach, siół malowniczych i wabnych, domostw pod łukami winogradu, wygodnych i zasobnych, z pięknemi resztkami dawnej wielkości. A skoro droga zaprowadzi w górę, rozściela się pod tobą do skraju nieboskłonu, ziemia owiana wszelkiemi podmuchami, ofiarowana grze światła i cieni, uśmiechnięta, radosna, — ziemia, gdzie błogo żyć z dnia na dzień, nie rozmyślając zbyt wiele...

Wjeżdżaliśmy w aleję; walczyłem naprózno z dawnemi wrażeniami, gdy Marja-Blanka zawołała:

— Oto dziadzio!

Zwolniłem niezwłocznie i chciałem zażartować:

— Przecie go raz przyłapiemy na popołudniowej przechadzce.

— Lecz co on robi, co robi? — szepnęła Marja-Blanka...

Starzec nie zdawał się nas słyszeć. Głuchy na szmer motoru, szedł na pół zgięty, z twarzą schyloną ku ziemi, jakby szukając czegoś. Gdy byliśmy już blisko, zatrzymałem maszynę, a Marja-Blanka zawołała.

— To my, dziadziu!

Podniósł oblicze poszarzałe pod rozwichrzonemi włosami i wyciągnął ku nam ręce roztrzęsione.

Marja-Blanka podbiegła już do niego. Idąc za nią usłyszałem:

— Ach! moje dziecko! Mój drogi przyjacielu! Co za strapienie!

— Co dziadziu?

— Zgubiłem go!

— Ależ co takiego?

— Klucz!

— Klucz?

— Klucz od szafy, w której zamknąłem książki. Już przeszło godzinę szukam go po ziemi!

Nie wiem dlaczego serce mi bić ustało, podczas gdy Marja-Blanka zawołała wesoło:

— Ależ pomożemy dziadziowi. Znajdziemy go niechybnie!

— Czy pewnym jesteś mistrzu, że nie zostawiłeś go w zamku lub na stole?

— Najpewniejszy! — zawołał, zwracając na mnie zrozpaczone oczy. — Codziennie przed wyjściem zamykam szafę, a klucz wkładam do kieszeni... Jestem sawet pewny, że go wyczułem pod palcami, gdy przyglądałem się zachodowi słońca.

Chciałem go uspokoić ,atoli czułem sam osobliwą trwogę.

— Ba, jeśli go pan nie znajdzie, wyłamiemy zamek po prostu.

— Ile straconego czasu — jęknął.

Żebyż jeno o czas stracony chodziło!...

Wonczas poddając się nieokreślonym wrażeniom, spojrzałem mu bystro w oczy i zapytałem cicho, jakby nas kto mógł podsłuchać:

— Nikogo nie spotkał pan w alei?

— Owszem, spotkałem jegomościa, który zapytał mnie o godzinę.

— Ach! Kiedyż to było?

— Pamiętam, że odpowiedziałem mu, iż jest szósta godzina. Nie przypuszczałem, że jest tak późno... spieszyłem z powrotem, gdy się spostrzegłem.

— Jakże wyglądał ten, który o godzinę zapytał?

Głos mój zdławiony zadziwił nas wszystkich.

— Nie wiem — szepnął starzec. Nie uważałem...

— Niechże pan sobie przypomni, panie Dorillac. Wieśniak może? Był w bluzie?

— Nie sądzę. A zresztą, możliwe. Moje myśli były tak daleko! Czekaj pan... jedyna rzecz, jaką pamiętam dokładnie, to, że wyciągając zegarek, upuściłem ołówek i schyliłem się, aby go podnieść... a że on również się schylił, podziękowałem mu jeszcze. Z dziesięć razy wróciłem na to miejsce, tam, widzi pan: przeszedłem przez szpaler...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.